

LUD

Rok 35 | CURITIBA, 7 GRUDNIA DEZEMBRO | 1960 | Nr. 49

Wenezuela miała być drugim przyczółkiem Moskwy w Ameryce Łacińskiej?

ŚWIADCZYLIBY O TYM KILKA NIEUDANYCH ZAMACHÓW, PODZEGANYCH I WSPIERANYCH PRZEZ FIDEL CASTRO

Już trzy nieudane rewolucje mamy do zanotowania na terenie Wenezueli. Pierwsza — miała miejsce w miesiącu październiku. Dwie ostatnie zarejestrowano w ub. miesiącu. Wszystkie "spaliły na panewce" dzięki energicznej akcji prezydenta Betancourt, wroga komunizmu numer 1.

Od czasu niepodległości Wenezueli uzyskanej przez wielkiego bojownika o wolność, Szymona Boliwara (150 lat temu), kraj ten, poza krótkimi okresami pokoju, zaznał wiele zamieszek i gwałtów politycznych. W ostatnich zwłaszcza dwóch miesiącach gwałty te i rozruchy przybrały na sile, z winy dwóch partii: komunistycznej oraz rewolucyjnej lewicy. Na dobitkę — partie współpracujące z rządem: Akcja Demokratyczna, Unia Republikańsko-Demokratyczna oraz Socjalno-Chrześcijańska, stanowiące większość w parlamencie, pokłóciły się. Unia Republikańsko-demokratyczna wypowiedziała współpracę z rządem, osłabiając w ten sposób jego pozycję oraz dając partiom przeciwnym broń do ręki.

granej zakrojonej na szeroką skalę, do udzielenia kredytu rządowego dla rolnictwa i hodowców bydła. Ponadto prezydent zapowiedział budowę kilkuset szkół podstawowych na terenie całego kraju. Reforma ta przewidziana na dłuższy okres czasu nie zadowoliła opozycji,

nieważ ostatni prezydent Perez Gimenez (dawny dyktator) pozostawił półtora biliona długu. Drożyzna jaka panuje w kraju wywołana została przez handlowców i przemysłowców, którzy przyzwyczajeni się od lat pobierać 45 proc. zysku, za swe produkty.

FIDEL CASTRO PODZEGACZEM REWOLUCJI

Szczęściem dla Wenezueli i całej Ameryki Łacińskiej — prezydentem tego kraju obrany został podczas wyborów w 1958 r. właśnie Betancourt i nie Wolfgang Larrazabal. Ten ostatni, znany sympatyk komunizmu i osobisty przyjaciel Fidel Castro, miał wielkie szanse na wygranie wyborów. Wobec niespodziewanej przegranej, zaprowadzenie komunizmu w Kubie drogą legalną "wziął w łeb". Castro jednak nie dał za wygraną. By zapewnić swej rewolucji długi i bezpieczny żywot oraz wypełnić program imperialistyczny Rosji Sowieckiej, użył wszystkich sposobów, by Wenezuelę wciągnąć w orbitę satelitów Moskwy. W nieudanych rewolucjach w Wenezueli Fidel Castro "maczał palce" i to w sposób tak widoczny, że wywołał ostry protest prezydenta Wenezueli — Betancourta. O mało nie doszło do zerwania stosunków dyplomatycznych między obu krajami. Betancourt, mając za sobą wojsko oraz większość obywateli zdrowo myślących, zdołał "ugasić pożar".



FIDEL CASTRO

domagającej się ulepszeń natchmiastowych. Pomimo o faktu, że Wenezuela posiada dochodowy bilans roczny wartości ponad półtora biliona dolarów, co dla małego kraju jakim jest Wenezuela powinno wystarczyć na ogólne wydatki państwa, kraj ten znajduje się w ciężkiej sytuacji ekonomicznej, po-

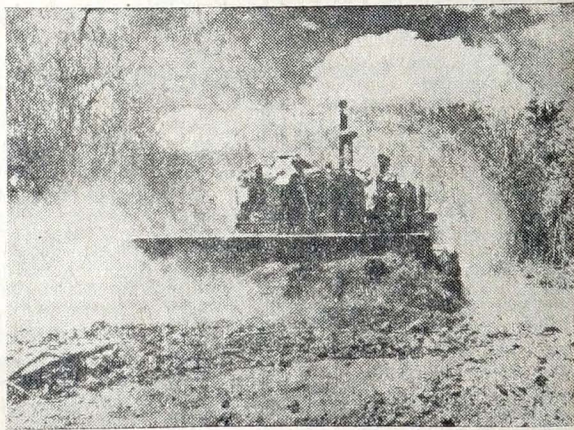
SYTUACJA EKONOMICZNA W KRAJU

Życie ekonomiczne Wenezueli pogorszyło się znacznie w ostatnich miesiącach, wywołując liczne strajki i demonstracje ludności robotniczej. To skłoniło Betancourta do ogłoszenia reformy a-

PÓLNOCCNE STANY BRAZYLII "ZBLIŻYŁY SIĘ" DO NOWEJ STOLICY

SZOSA MIĘDZY FORTALEZA I BRASILIA — DŁUGOŚCI 1.800 KM. 40 TYS. UCHODZCÓW Z PÓLNOCY PRACUJE NA NOWEJ SZOSIE

Zbudowanie nowej drogi krajowej oraz budowa kilku wielkich szos w północnych Stanach wlało w nie nowe życie. Dawniej komunikacja pomiędzy centrum kraju a Północą odbywała się tylko drogą powietrzną. Na podróż samolotem mało kto mógł sobie pozwolić. To było główną przyczyną, dlaczego północ kraju praktycznie pozostawała odcięta od centrum administracyjnego państwa. Bólączki i niedomaganie ludności z Północy były puszczane mimo uszu przez rząd federalny, a pomoc finansowa, udzielana jej od czasu do czasu, ulotniła się niby kamfora w powietrzu, z powodu niedostatecznej fiskalizacji.



Potężne traktory pracują na nowej szosie

SZCZEGÓŁOWE DANE O NOWEJ SZOSIE

Nowa szosa liczy 1.800 km długości, a prawie 15 m szerokości. Jest już na wykończeniu, brakuje jeszcze kilku małych mostów. Ruch samochodowy jest dość żywy. Odległość 1.800 km można przejechać samochodem w pięć lub sześć godzin, według relacji głównego inżyniera tej budowy, co jednak wydaje się mało prawdopodobne. Szosa powyższa należy do najdłuższych jakie istnieją w całej Brazylii. Przebiega ona przez 4 Stany: Ceará, Piauí, Bahia i Goiás, oraz przez 18 większych miast. Posiada ona wielkie odcinki biegnące w linii prostej.

Z chwilą, gdy szosę tę wyłoży się asfaltem, dotychczasowy ruch kotowy wzrośnie stokrotnie. Ludność zaś pół-

nocnych Stanów, pozostająca dotąd po za marginesem cywilizacji, otrzyma "nowe zastrzyki" w formie nowego dyktanda gospodarczego, ekonomicznego i kulturalnego.

Nagrody dla zwycięzców!

Za miesiąc październik, jak już pisaliśmy w jednym z poprzednich numerów "LUDU", nagroda za zdobycie największej ilości nowych prenumeratorów przypadła panu Władysławowi Nawierskiemu z Goiânia. Posyłamy mu śliczną płytę polską, długo-grającą (Long-Play), na której jest nagrane 9 "Polek", 3 "Oberki" i 1 "Wale". Nagroda za wylosowana przypadła p. Józefowi Bochenskiemu z Água Parada,

któremu posłaliśmy książkę Michała Rusinka "MUSZKIETER Z ITAMARIKI", poświęconą o tematyce historyczno-kolonialnej, poświęconą najbardziej burzliwemu i pełnemu chwały okresowi życia admirała Krzysztofa Arciszewskiego. Nagrody za listopad ogłosimy w jednym z najbliższych numerów "LUDU". — Za miesiąc grudzień też będą nagrody. Zbliżyliśmy się do kresu kam-

WIADOMOŚCI z BRAZYLII

★ **ROZMOWY POMIĘDZY RZĄDAMI ARGENTYNY I BRAZYLII** na temat zwiększenia eksportu drzewa brazylijskiego skończyły się niepowodzeniem. Wywołało to zaniepokojenie wśród krajowych tartaczniaków.

★ **4 BILIONY KRUZ. NOWYCH BANKNOTÓW** puściła w obieg mennica państwowa i to tylko w ciągu listopada b. r. Podobna emisja przewidziana jest na grudzień. W tym wypadku ilość banknotów cyrkulujących w całym kraju wyniosłaby ponad 185 bilionów kruczejrów.

★ **WSKUTEK APLIKOWANIA PRZESTARZALEJ SZCZEPIONKI** przeciw wściekliźnie na terenie Stanu Ceará zmarło dotychczas 15 osób, wywołując żywy protest ludności.

★ **MINISTERSTWO KOMUNIKACJI** pragnie utworzyć prezydent Kubitschek. Projekt ten wszedł pod obrady parlamentu.

★ **PRZEDSIĘBIORSTWO MLYN SANTOS** udzieliło 312 stypendiów dla swych pracowników. W ostatnich 12 latach przedsiębiorstwo to umożliwiło studia gratisowe 1.643 uczniom.

★ **STAN BAHIA**, otrzymał niedawno 10-tą stację telewizyjną działającą w promieniu 100 km. Będzie z niej korzystało około 2 mln mieszkańców.

★ **ROZWÓJ PRODUKCJI SAMOCHODÓW** różnych typów na terenie Brazylii datuje się od 1956 r., gdy sformowała się Grupa Wykonawcza Przemysłu Samochodowego (Geia) pod kierunkiem Lucio Meira.

★ **SALON WYSTAWOWY SAMOCHODÓW** produkcji krajowej, którego inauguracja ma się odbyć w najbliższym czasie w stolicy paulistańskiej, zawierać będzie różne typy wozów oraz projekty nowych modeli na najbliższe dwa lata.

★ **80 OFICERÓW SZTABOWYCH** należących do Wyższej Szkoły Wojskowej zwiędziło w ciągu 17 dni najważniejsze punkty strategiczne Stanów Zjednoczonych oraz fabryki produkujące nowoczesną broń.

★ **WIELKA RYWALIZACJA** na terenie propagandowym tak w Brazylii jak i w USA istnieje między Brazylijskim Instytutem Kawowym a Herbacianym.

★ **POLICJA DROGOWA**, fiskalizująca szosę "Via Dutra" (między São Paulo i Rio), odbędzie kurs infirmarży, celem niesienia pomocy rannej podczas wypadków samochodowych.

★ **BRAZYLIA NIE BĘDZIE WIĘCEJ IMPORTOWAŁA** gazoliny począwszy od czerwca roku przyszłego, ponieważ do tego czasu produkcja krajowa osiągnie samowystarczalność, wynoszącą 300 tys. tamborów (beczek).

★ **JANIO QUADROS** przebywa obecnie w Hiszpanii, wypoczywając po operacji ocznej, jakiej się poddał niedawno w Londynie. Unika on nadal wszelkich kontaktów z dziennikarzami.

★ **JOÃO GOULART** bawi w wizytę w Moskwie na oficjalne zaproszenie rządu sowieckiego. Zabawi tam 15 dni.

★ **EMIGRANCI EUROPEJSKY** mają się osiedlić w pobliżu nowej stolicy Brasílii. Spodziewany jest również napływ techników z Europy.

★ **INAUGURACJA MOSTU** na odcinku szosy Belém — Brasílii odbyła się ostatnio w municypium Uruassú (Goiás). Most ten budowany jest na rzece "Passa Três".

★ **NIEZNANA ZARAZA BYDŁA** robi wielkie spustoszenie na fazendach w Stanie Sergipe. Hodowcy bydła niezwłocznie zwrócili się do Federalnego Inspektora Obrony bydła, z prośbą o pomoc weterynaryjną.

★ **SPROWADZENIE PROCHÓW POLEGŁYCH ŻOŁNIERZY BRAZYLIAJSKICH** z Włoch (cementarz w Pistoia) przez rząd wywołało żywy protest senatora Caiado de Castro, który oświadczył, że wydatek ten można było przeznaczyć dla licznych kombatanów, żyjących w wielkiej biedzie.

★ **KACYK JANAK STONDORO**, jednego ze szczepów indiańskich w Mato Grosso, oświadczył prasie paulistańskiej, że w Mato Grosso istnieje plemię Indian o białej cerze i czerwonych włosach, odznaczające się wielkim okrucieństwem i unikające wszelkiego kontaktu z innymi plemionami.

★ **PRZEWIDZIANA JEST ROZBUDOWA PORTU** Rio Grande oraz najkrótszego połączenia drogowego i kolejowego między tym portem a Porto Alegre.

Iskierki z Parany

★ **ASFALTOWA SZOSA MIĘDZY KURYTYBĄ I S. PAULO** zostanie ukończona w końcu stycznia przyszłego roku. W tym samym czasie odbędzie się inauguracja wielkiego mostu na rzece Paranie w Foz do Iguaçu, łączącej Brazylję z Paragwajem.

★ **KONKURENCJĘ PUBLICZNĄ** otwarto w Kurytybie na zainstalowanie omnibusów elektrycznych w stolicy parańskiej.

★ **PARAŃSKI DEPARTAMENT DRÓG** zamierza zwrócić się do rządu federalnego o pożyczkę 50 mln. kruz. by naprawić drogi uszkodzone przez niedawna powódź na całym wybrzeżu parańskim.

★ **INAUGURACJA POMNIKA** wzniesionego ku czci Julii da Costa, pierwszej poetki parańskiej odbyła się dnia 5 grudnia. Pomnik ten znajduje się na placu przed dawnym pałacem gubernatora. (Alto S. Francisco).

★ **PIĘKNY GMACH**, leżący na placu Garibaldi i należący do Towarzystwa "Anita Garibaldi", od II wojny został przejęty przez rząd stanowy. Towarzystwo to czyni zabiegi, by gmach ten odzyskać. Sprawa oparła się o Wyższy Trybunał Sądowy.

★ **PROFESOROWIE GIMNAZJÓW** w Północnej Paranie od trzech miesięcy nie otrzymują swych pensji. Na znak protestu zamierzają oni zawiesić końcowe egzaminy roczne.

★ **O 100 KM. BĘDZIE SKRÓĆCONA** szosa pomiędzy Północną Paraną a południowymi Stanami, dzięki budowie nowego odcinka drogowego, który połączy miasto Porto Amazonas bezpośrednio z Rio Negro. Odcinek tej drogi będzie przechodził przez Lape.

★ **KONKURS ORKIESTR DĘTYCH** z całej Parany odbył się ostatnio w Kurytybie, gromadząc w teatrze Guaira liczne tłumy publiczności. Pierwsze miejsce w konkursie zajęła orkiestra z Ponta Grossy, "Lyra dos Campos".

★ **ŚWIECENIA KAPŁANSKIE** z rak ks. Arcybiskupa Dom Manuel otrzymał w katedrze kurytybskiej drugi z kolei parańczyk — jezuita: Otávio de Jesus Bittencourt Fontoura.

★ **W KOŚCIELE N. SRA. DE GUADALUPE** w ub. sobotę odbył się ślub młodej pary: Haliny Breowicz, córki Wojciecha Breowicza, z Leonidasech Wendt.

★ **RUCH BANKOWY** zwiększył się znacznie w ciągu ostatnich miesięcy w kurytybskich bankach, dochodząc do poważnej sumy 300 milionów kruczejrów dziennie.

Migawki Ze Świata

● **PO RAZ PIERWSZY PO 427 LATACH** prymas kościoła anglikańskiego, dr. Fischer, został przyjęty przez Papieża na oficjalnej audycji w Watykanie. Historyczna ta data miała miejsce w dniu 2 grudnia b. r.

● **PATRICE LUMUMBA**, byłby premier Kongoli sympatyk Rosji, został złapany przez oddziały pułk. Mobutu i przewieziony jako więzień do Leopoldville.

● **SOWIECKI SATELITA**, wysłany w przestworza w tych dniach i mający na swym "pokładzie" 2 psy, uległ wybuchowi na wielkiej wysokości.

● **SUOWE KARY NA TERENACH ROBYTÓW**, fanatycznych zwolenników Perona, powziął rząd argentyński, by położyć kres licznym aktom sabotażu.

● **PREZYDENT EISENHOWER** udzielił pomocy wychodzącemu kubańskim przybyszom na terenie Ameryki w sumie miliona dolarów. Ten krok Eisenhowera tłumaczy się jako pierwsze oficjalne stwierdzenie, że rząd Kuby znajduje się pod prężnością komunizmu.

● **WINSTON CHURCHILL**, były premier Anglii, obchodził w tych dniach 86 lat swych urodzin. Niedawno złamał on nogę przy wejściu na schody swego domu, ale powoli powraca już do zdrowia.

● **CUDZOZIEMCY NIE MOGĄ NABYWAĆ REALNOŚCI** w Szwajcarii stosownie do ostatniego zarządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych tego państwa.

● **NA II MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWIE W PEARU**, która odbędzie się w październiku przyszłego roku, przewiduje się obecność 1 miliona osób. W ostatniej wystawie odbytej w roku ubiegłym zanotowano udział 800 tys. osób.

● **94 MILIONY APARATÓW TELEWIZYJNYCH** oraz 2 tys. stacji telewizyjnych, zarejestrowano w całym świecie. Na pierwszych miejscach znajdują się państwa: USA, Anglia i Japonia.

● **OGROMNA WIĘKSZOŚĆ STUDENTÓW KUBAŃSKICH** należy do związku terrorystycznego, mającego na celu obalenie rządów Fidel Castro. W ciągu ostatnich dwóch dni zanotowano 10 aktów terroru.

● **70 ROCZNICA SŁYNEJ ENCYKLIKI** Papieża Leona XIII przypadnie 15 maja przyszłego roku, która stała się fundamentem społecznego ruchu katolickiego na całym świecie. Głównym jej punktem jest sprawiedliwość społeczna oraz uczestniczenie robotników w zyskach przedsiębiorstw.

● **STANY ZJEDNOCZONE** uwolniły Dawida Greenglass, szpiega sowieckiego, którego zeznania przyczyniły się do zdemaskowania kilka lat temu głośnych szpiegów — małżeństwa Rosenbergów.

● **KAWA W PROSZKU** bierze w Japonii górę nad tradycyjnie używaną herbatą, dzięki przystępniejszemu cenom oraz licznym fabrykom produkującym kawę sproszkowaną.

● **MIASTO I PORT SOWIECKI** — Władystok — ulegnie całkowitemu przebudowaniu według najnowszych metod budowniczych. Miasto będzie jednym wielkim ogrodem, a port jednym z największych w świecie.

● **DWÓCH NOWYCH SEKRETARZY STANU** zamianował już Kennedy do swego przyszłego rządu. Są nimi: Abraham Ribicoff — sekretarz Zdrowia i Wychowania oraz Williams Mennen — podsekretarz stanu dla spraw Afryki.

● **DELEGACJE PAŃSTW KOMUNISTYCZNYCH**, biorące udział w ostatniej konferencji szczytu w Moskwie, powróciły już do swych krajów. M. in. wrócił także Władystaw Gomułka, pierwszy sekretarz Polskiej Partii Robotniczej.

Z ŻYCIA POLONII BRAZYLJSKIEJ

ZAMILKŁY AKORDY... ZAMILKŁ ŚPIEW!!!

Serce ś. p. Janki Czaplińskiej, artystki - śpiewaczki przestało bić dnia 26-XI-1960, w Rio de Janeiro.

Kolonia Polska w Rio de Janeiro, w dniu 27-XI-196, na cmentarzu São João Baptista, oddała hold pamięci Polki-patriotki... oddała hold wielkiej artystce.

miłości Ojczyzny płonęły wieczne ognie, a ofiara całopalenia w swym tajemnym rytuale dokonywała się dźwięcznymi akordami, co raz to nowych pieśni i tą nieopanowaną tęsknotą, co zabija.

Święto 3 Maja było dla Niej szczytnym zewnętrznego objawienia wiary w wolną od bolszewików Polskę; pierwszą zajmowała w kościele ławę, i wpatrzona w Krzyż, godło męki Pańskiej i Zmartwychwstania oraz w sztandar Rzeczypospolitej, chył się przed najświętszą hostią, błagalna modlitwą zasyłała do Boga.

W Towarzystwie Polonia zajęła również należne miejsce; pracowała, pomagała i opiekowała się nim. W aktach, działalności Jej opisana jest notatkami: z 9-I-1919, o wreczeniu Jej srebrnej płytki, na której znajdowały się — tarcza z godłem Polski i druga z inicjałami J.C., pod nimi nuty krakowiaka i nieco niżej napis: "Mistrzynie Pieśni — Drogiej Rodaczce, Wdzięczne Towarzystwo Polonia, Rio de Janeiro, 31-XII-1918; i z dnia 15-VII-1934, o nadaniu, za zasługi, tytułu Członka Honorowego.

Więści o chwalebnej pracy dotarły do Rządu Rzeczypospolitej, który w uznaniu działalności patriotycznej — społecznej i w zakresie propagandy imienia polskiego za granicą, odznaczył Ją Orderem "Polonia Restituta".

Głęboko religijna, całym sercem praktykowała zasady wiary Powszechnego, Rzym-Katolickiego i Apostolskiego Kościoła, i z zaparciem się, nawet ciężko chora, udawała się do świątyni, szukając u stóp Najświętszej Paniienki Częstochowskiej otuchy i ukojenia.

Dziś, śmiertelne ciało zeszło w mrok grobowy... lecz duch tej szlachetnej postaci i nieśmiertelna melodia stale towarzyszyć nam będą i przypominać Jej istnienie.

"Nie, nie umarła, jak to próżno głoszają jasnych krain pani i królowa Co serca ludzkie napawa rozkoszą. Zaden ją grabarz pod ziemię nie schowa Nie stłumi natchnień, które pierś jej wznoszą; Bo nim ją w piasku mogiłym pogrzebie Już nowa jutrznia zabyłszy na niebie!"

Dr. Kazimierz Sienkiewicz

Casa 3 "B". HIPOLITA DOPIERALSKIEGO Rua Riachuelo 308 — Curitiba — Paraná WIELKI WYBÓR: — Ubrań gotowych, kapeluszy, bucików, koszul, etc. Artykuły wogóle dla mężczyzn, kobiet i dzieci. Po cenach fabrycznych — Atacado e varejo

ELETRON IMPERIAL NAJTANIEJ SPRZEDAJĄCA Właściciel: NASSIB ABDO ABAGE Rua Visconde de Nacar 107, Caixa Postal 1.097 Telefon 4-5912 — Curitiba SPECJALNY SKŁAD MATERIAŁÓW ELEKTRYCZNYCH Sprzedaż hurtowa i detaliczna — Druły miedziane bez obwódki i plastyczne wszelkiej numeracji — Liny elektryczne wszelkich grubości dla przemysłu — klucze i inne przedmioty elektryczne. — Lamki w ogóle, klosze i rzeczy im przynależne. Udziela specjalnych cen i zniżek dla rozsprzedawców. Proście o informacje bez żadnego zobowiązania.

LUD Proprietário: Dr. Antônio Firakowski Diretor: Pe. Domingos Wiśniewski, C.M. Redator: Pe. José Zajac, C.M. Administracja: ALAMEDA CABRAL, 846 przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8 do 12 i od 14 do 18 godz. - Tel.: 4-1057

Co Wy na to Rodacy?

W odpowiedzi na artykuł p. Stefana Pochwatki, zamieszczony pod powyższym tytułem w "Ludzie" z dnia 23 listopada br. - z przyjemnością powiadomiam zainteresowanych, że Koło pisarzy i działaczy polonijnych liczy o tej porze kilkudziesięciu członków i powoli napływają dalsze zgłoszenia, co jest objawem wielce pocieszającym.

Potrzeba współpracy resztek myślących członków Kolonii polskiej przemówiła pozytywnie tak do pisarzy, jak korespondentów, pamiętnikarzy i działaczy jak i do innych Rodaków dobrej woli, pragnących dołożyć swą cegiełkę do pomyślniejszego rozwoju spraw naszej etnii.

Słusznie wziankuje się na łamach "Ludu", że siły moralne Polonii brazylijskiej winny się wreszcie skonsolidować, bo tylko pod tym warunkiem zdołamy spełnić swe zadanie na polu kulturalnym i gospodarczym. Idąc za głosem rad uczciwych i dobrze przemyślanych, możemy również zdobyć się na waży głos w okresie nadchodzących wyborów stanowych i municypalnych, która to sprawę słusznie podkreślali pp. Hessel,

Fularski i Sliwiani. Potrzebna nam jest przede wszystkim ZGODA!

Korzystając z okazji, zawiadamiam tą drogą wszystkich członków Koła Pisarzy i działaczy polonijnych, że nasz ZLOT odbędzie się dnia 7 (siódmego) stycznia 1961 r. w sali Towarzystwa "União e Paz" (dawne Tow. T. Kościuski) przy ulicy Emano Pereira, 502 w Kurytybie.

Zawiadomień specjalnych nie wysyłamy.

Komitet Organizacyjny gorąco apeluje do członków o przybycie i żywi nadzieję, że ZLOT będzie licznie obsesłany. Mile widziani będą również niezłowni, sympatycy, których interesują sprawy wiążące nas i nasze potomstwo ze sprawami ducha i kultury narodowej oraz naszego udziału w konstruktywnej pracy kraju naszego zamieszkania.

Postaramy się, aby to pierwsze nasze spotkanie było i liczne i braterskie i owocne — dla dobra Kolonii polskiej i Brazylii.

Otwarcie obrad Zlotu o godzinie drugiej po południu. Kurytyba, 28-11-1960.

Wojciech Breowicz sekretarz

BUDZIĆ "ŚPIOCHÓW" — TO NASZ ŚWIĘTY OBOWIĄZEK

Rozróżniamy spanie jako wypoczynek po dobrze spełnionej pracy, oraz spanie z lenistwa.

Gdy mówimy o "spaniu" wielu naszych rodaków ięśli chodzi o czytanie po polsku, to przynajmniej ich większość "śpi" z lenistwa, a nie z "przerabowania". Nikt z nich nie może powiedzieć, że tyle się czytał, iż narazie ma już dość.

Powiedzenie powyższe nie zostało wzięte "z powietrza", ale z codziennej praktyki. W ciągu ostatnich kilku lat Redakcja "Ludu", drukując kilka powieści na łamach tego tygodnika, jak np. "Czy Byłem Szpiegiem", Faraon, Pieśń Bernardy i Tajemnica Spowiedzi, wybiła więcej egzemplarzy z ta nadzieją, że lic-

ni nasi rodacy zainteresują się żywymi tymi powieściami i zechcą je mieć w komplecie, by w wolnych chwilach przeczytać ciekawe sceny i podelektować umysł tą pożyteczną lekturą. No i co? Kilkadziesiąt tomów tych powieści od lat zabiera miejsce na półkach i nadaremnie czeka na zainteresowanych czytelników.

Przyczyną tego jest fakt, że nasi rodacy bardzo mało czytają, a bez czytania to nie tylko język polski, ale i zainteresowanie się tym co polskie "weźmie w łeb". Takie są skutki owego "spania" z lenistwa umysłowego. I takich "śpiochów" trzeba budzić wszelkimi sposobami!

Redakcja

DROGIE WSPOMNIENIA

"Mijają szybko chwile". — Tak można powiedzieć, trochę z ciężkim sercem, że czas tak szybko uchodzi, pozostawiając za sobą dobre i złe dni o których, pomimo wszystko, wspominamy najczęściej z tęsknotą, zapominając co było złe, wspominając tylko-te dobre i miłe chwile.

Tak właśnie wspominam, jak również myślę że wspominają moje koleżanki i koledzy po dwudziestu pięciu latach opuszczenia Kolegium Henryka Sienkiewicza, kochanego starego Kolegium, które, gdyby nie farby i remonty, nosiłoby do dziś ślady naszych nazwisk i bujnych wyobraźni na swych ścianach.

Dwadzieścia pięć lat; całe istnienie, tak przynajmniej nam się wydawało w 1935 roku, kiedy składaliśmy nasze ostatnie egzaminy po trzech latach przebywania zawsze tej samej drogi z domu i z powrotem, zawsze podzielenia tego samego strachu przed "Radomą" (tak tytułowanym był profesor Radomski) Ilu nas dziś jeszcze pozostało, kto wie? Potrzeba bytu rozrzucała nas po całej Brazylii, założyliśmy własne ogniska, dziś jesteśmy poważnymi ojcami i matkami o swych głowach, ale napewno nikt z nas nie zapomniał o Kolegium chociaż się bardzo dużo zmieniło i napewno większość często powraca tam z czułością żując że dziś nie ma żadnego

polskiego Kolegium dla naszych dzieci. Wyobrażam sobie jak by to było miło, gdybyśmy się tak mogli jeszcze raz spotkać i wspólnie uczcić chwilę milczenia tych którzy odeszli bez powrotu, byłby to hold który im się należy że my dziś mówimy, być może że nie nadzwyczajnie, ale czujemy po polsku.

W dwudziesto pięć letnia rocznicę opuszczenia Kolegium H. Sienkiewicza, za pośrednictwem gazety "LUD" pozdrawiam wszystkich byłych nauczycieli, nauczycielek, kolegów i koleżanki żyćć do doczekania jeszcze drugich 25 lat.

Była uczennica Kolegium. Rio, 28-XI-1960

Leokadja Kobylańska Szyber (Lodzja)

Perfumerie - Klatki dla ptactwa - Witaminy - dla bydła - Proch - Amunicja - Karty Cuias, Bombas, Chimarrão, do gry - Loteryjki - Fichas - Jogo de dado - Lanternas - Pilhas - FLORECKI - Rosário 66

Niańka

Poszukuje się dziewczynki od 11 do 13 lat, która zna język polski, żeby mogła pilnować dwoje dzieci i nauczyć się rozmawiać po polsku. Zgłaszać się na adres: - Henryk Stec, Rua João Ne-grão 645, Curitiba, Paraná.

Wieczór Polskiego Folkloru w Campo Largo

Goście z Kurytyby obdarowali nas nie tylko polską pieśnią. Zaśpiewali nadto kilka piosenek brazylijskich. To było prawdziwe objawienie, które Brazylijczyków mocno wzruszyło. Min. Hymn brazylijski, śpiewany przez polski zespół, w polskich strojach... A jak wykonany! Hymn narodowy największego w Ameryce południowej kraju nabrał szczególnego wyrazu w polskich ustach i pod polską tatutą. To nie był szablonowy popis podczas urzędowej uroczystości.

Kiedy nasi "Krakowiaczy i Górale" razem ze swoimi strojnymi dziewczynami, huknęli z całej piersi na podzwrotnikowe rozłogi zawołanie (przepraszam za dowolną trawestację): "Patrzaj, ludu brazylijski! Na tym nieboskononie jedność bratnia iswoboda jako słońce płońie!" — to w tym dziarskim pozwie słyszałeś nie werble konkwesty, nie trąbkę do ataku, nie monarchistyczne pienia, nie pyszałkowane "ueber alles — acima de tudo", ale porywającą surmę olimpijską młodego narodu, śpiewaną z tymże samym zapałem, jak nad Bałtykiem śpiewano przez cały wiek niewoli: "Jeszcze Polska nie zginęła!"

Po skończonym występie sąsiedni dom gościnnych Druzików przyjął amatorów kawą oraz zakąskami. Wszystko na stojąco, na chybił; usługiwały miejscowe gosposie razem z córkami. Ruch, jak w ulu. Polskie stroje wędrują z powrotem do wallek. Nad waliskami oraz przy filiżankach odnawiają się tu i ówdzie znajomości, witają się starzy przyjaciele. A dzieła się przytym i pociesznie sceny.

Oto przez tłum przeciska się dwoje ślicznych dziewcząt, jedna łowiczanka, druga krakowianka, i zapytują kogoś, kto im dobrze znany: "A pan nas nie poznaje?" Zagadnięty spoziera na malinowe buziaki z niezłownym zakłopotaniem. Cóż, główka z kokiem "końskiego ogona" na codzień a główka w kraśnej chustce przy szarfach i tyłu ozdóbkach — to za wielka różnica dla przełętnego śmiertelnika. "Tatusi i mamusia przesyłają panu pozdrowienie". "Ach, to Breowiczówny. Powiedziecie mi szczerze, dziewczynki: a brat Broniek poznaje was pod tytuł ślicznościami?"

Z uderzeniem godziny 10-tej i pół rozległ się warkot omnibusowych motorów. "Nikogo nie brak?" "Jesteśmy wszyscy, sprawdzalem". "A wiec jazda!" — "Dziękujemy za odwiedziny, za wieczór, którego nie zapomnimy." "Bóg zapłać za traktne przyjęcie. Do widzenia!" "Do widzenia, do przedkiego zobaczenia!"

Jak to bywa po wizytach rodzinnych, gospodarze towarzy-

stwa pozostali jeszcze na niejaka chwile w gromadce, aby przepędzić precz markotność rozstania i podzielić się wzajemnie wrażeniami.

— No i widzicie, przyjaciele, co za udany wieczór? — zagali pogawędkę prezes Jan Wzorek. — A takżeśmy się obawiali, czy też podolamy naszym obowiązkom. Aż ks. Zajac musiał nas nukać i odważył nam dodawać. Tymczasem obecność 400 widzów zagwarantowało wszystkie wydatki.

— Udało się, udało — podjął rozważnie Michał Sowierzowski — nasz proboszcz ks. Wojciech Rogaczewski też dopomógł, zachęcając ludzi przez zapowiedzenie wieczoru z ambony. Jednością i zgodą można wielkich rzeczy dokonać.

— Co za wieczór, co za wieczór! — zachwycał się Fr. Marthaus. — Pierwszy krok dany, następny pójdzie łatwiej. Z innego punktu widzenia ujął rzecz Józef Leśniowski, członek rozgałęzionego rodu tego imienia w Tomas Coelho i Araukarii, krewny nowego prefekta z Contendy.

— Napracowaliśmy się — rzekł — bo mamy mało praktyki. Ale pomyślcie o ogromie pracy amatorów zespołu, ks. Zajac i prof. Morozowicza. Latąj na próby co najmniej dwa razy w tygodniu, z jednego końca Kurytyby na drugi. Przecież to wszystko młodzież pracująca! Nikt jej za to nie płaci. Możemy być dumni z tak patriotycznych młodzieńców i pa-nien.

— To też właśnie dobrze, że nasi księża tak troskliwie się nimi opiekują — dorzuciła uwagę któraś z matek.

Przy rozmowie był obecny Jakub Prokopiak, dawny prezes Towarzystwa Szkoły Ludowej w Kurytybie. Był on wśród rozmawiających jedynym, co to jeszcze z Polski rodem.

— Pracowało się i niegdyś — wspominał dawne lata — oj, czy pracowało, żeby podtrzymać polskość w nowej ziemi... Najpierw w towarzystwach pontagrossieńskich, potem kurytybskich... Inne to były czasy... Byliśmy słabi, nie było środków, nie było Polski... Dzisiejszy wieczór przekonał mnie, że warto było pracować. Cześć młodemu pokoleniu!

Opisał WIDZ

PRZYJMĘ DZIEWCZYNE

do nauki szycia z mieszkaniem i utrzymaniem. Wiadomość: Dna. Janina Lipińska - Curitiba - Mercês - Rua Jacarésinho nr. 7, naprzeciw Porto Atlantic.

Msza św. żałobna

Z A DUSZE Ś. P. STANISŁAWA GLISZCZYŃSKIEGO

Dnia 11 grudnia, w niedzielę, bieżącego roku, o godzinie 10-tej w kościele Św. Stanisława odbędzie się Msza św. żałobna za spokój duszy ś. p. Stanisława Gliszczyńskiego, z okazji pierwszej rocznicy jego śmierci, na którą zaprasza wszystkich życzliwych krewnych i znajomych

ZONA Z DZIEĆMI

S. + P. JAN NIKODEM

Urodzony dnia 2 grudnia 1881 w Gródku na Śląsku Cieszyńskim, zasnął w wiecznym pokoju dnia 10-go listopada b. r. w "Pioneer House" w Thermopolis, stan Wyoming, USA, gdzie został pochowany. Dane Mu było pożegnać się z tym światem w niedługi czas po krótkich, szczęśliwych chwilach, spędzonych w ojczyznych stronach w gronie sióstr oraz brata po społu z ich rodzinami, a tuż przed ponownymi odwiedzinami u brata w Brazylii.

Wszystkim Jego amerykańskim Przyjaciołom wyraży serdecznej wdzięczności z polskim "Bóg zapłać", za wieloletnią przyjaźń, opiekę jak i udział w ostatniej posłudze

Przesyła z daleka ZASMUCONA RODZINA na Śląsku i w Paranie

W grudniu, 1960.

SOCIEDADE UNIAO-JUVENTUS Zawiadomienie

Z polecenia pana Przewodniczącego Rady Ustawodawczej Dra. Władysława Lachowskiego, zaprasza się panów członków, akcjonariuszy, na ogólne zebranie, które się odbędzie, w dniu 18-go grudnia b. r. o godz. 14-tej, w pierwszym powołaniu i o godz. 15-tej w drugim, aby uchwalić co następuje:

- A. - Zmiana Art. 103. Capítulo XVII, obecnych Ustaw. B. - Powiększenie liczby członków ponad obecnie ustaloną liczbę. Miejsce Zebrania: - Siedziba Tow. Alm. Dr. Carlos de Carvalho 575. Kurytyba, 18 listopada 1960. Podpisano: - Dr. Władysław Lachowski - Przewodniczący Antonio Domachowski - Zastępca

PACZKI ORAZ LEKARSTWA

DO POLSKI, LITWY, UKRAINY, CZECHOSŁAWACJI i ROSJI SOWIECKIEJ Z NAJWIĘKSZEGO DOMU WYSYŁKOWEGO NA UCHODZSTWIE "T A Z A B" WYBOROWY GATUNEK TOWARU SZYBKA DOSTAWA. POKWITOWANIA ODBIORCÓW PRZESYŁEK. Udzielają wszelkich informacji oraz przyjmują zamówienia: Casimiro Rudnicki, C. P. 155 — Curitiba. 2) P. Zdenka Chorośnicka, Rua Riachuelo 113, 1-sze piętro, C. P. 696 — Curitiba. 3) Edmundo Domachowski, Rua Conselheiro Dantas, 1294, C.P. 2031 — Curitiba.

KĄCIK RODZINNY

CHCESZ POZNAĆ SAMĄ SIEBIĘ?

A. 1) Jesteś kobietą aktywną? — 2) Czy nawiązujesz nowe znajomości z łatwością? — 3) Czy lubisz stanowić część tłumu i być mu podobną? — 4) Czy lubisz dobrze zastawiony stół? — 5) Umiesz swobodnie przemawiać do publiczności? — 6) Wyrażasz swe poglądy szczerze, bez względu na to co sądzą o nich inni? — 7) Czy pozwalasz sobie na szczery uśmiech w dużym towarzystwie? — 8) Gdy kupujesz prezent, wydajesz więcej niż możesz? — 9) Jesteś zadowolona ze swego losu? — 10) Czy pozbywasz się zmartwień i trosk bez trudności?

B. 1) Czy lubisz zajęcia domowe? — 2) Czy opanowujesz się szybko? — 3) Gdy się źle czujesz, skarżysz się bezustannie? — 4) Lubisz przebywać na świeżym powietrzu? — 5) Gdy zaczynasz jakąś pracę, myślisz o niej? — 6) Czy jesteś towarzyską? — 7) Czy jesteś osobą pełną energii i zapału? — 8) Lubisz pomagać ludziom w ich problemach? — 9) Czy dajesz ci satysfakcję wygłaszanie twych poglądów publicznie? — 10) Czy lubisz zwierzenia?

C. 1) Czy cię bawi rozwiązywanie krzyżówek, zagadek, szarad itp.? — 2) Czy jesteś zamknięta w sobie? — 3) Czy masz zwyczaj bawienia się chusteczką? — 4) Gdy jesteś w czymś towarzystwie, stajesz się nieśmiała i ostrażona? — 5) Czy ci ktoś powiedział że jesteś kobietą trudną do zrozumienia? — 6) Czy marzysz o osobach dalekich? — 7) Czy czasami masz chęć biec lub skakać jak dziecko? — 8) Czy lubisz czytać i studiować? — 9) Czy lubisz długie, samotne spacerować? — 10) Czy jesteś czasem nadąsana i kapryśna?

ODPOWIEDZI NA PYTANIA

Jeżeli odpowiedziałaś 6 lub więcej razy "tak" w jednej z grup (A, B lub C) szukaj pod

odpowiednią literą. Potem też kombinację z grupą, w której było minimum 6 pozytywnych odpowiedzi.

GRUPA A. — Jesteś kobietą łagodną, spokojną i łatwo cię zadowolić. Przyjmujesz życie tak, jak się układa, wybierając część przyjemną, odrzucając przykrą. Nie ulegasz silnym depresjom, a jeżeli tak, to na bardzo krótki przeciąg czasu.

GRUPA B. — Osiągasz pełnię równowagi duchowej. Twoje reakcje są normalne. Lubisz rozkazywać, ale robisz to w czarujący sposób. Umiesz przeżyć z uśmiechem. Posiadasz umiarkowane poczucie humoru. Lubisz wszystko, co jest uporządkowane, prawe i sprawiedliwe. Czasem bywasz podekscytowana.

GRUPA C. — Jesteś bardzo wrażliwa. Zanim przejmiesz się drobiazgami. Posiadasz temperament liryczny, twórczy. Potrafisz kochać z pasją i głębią. Lubisz ostrą ironię.

GRUPA A i B. — Jesteś bardzo towarzyska. Sam fakt, że żyjesz jest dla ciebie

motywem radości. Posiadasz pewną tendencję do kłamstwa. Uważaj za pieniadźmi! Duża ilość pieniędzy może cię przemienić w ekstrawagantkę.

GRUPA A i C. — Jesteś romantyczna, uczuciowa i sentymentalna. Lubisz dzielić się wszystkim, co czujesz z innymi, ale nie zdajesz sobie z tego sprawy. Jesteś typem kobiety, której wiele innych zazdrości.

GRUPA AB i C. — Dni płyną pogodnie i z wielkim urozmaicheniem. Nie możesz się skarżyć na rutynę, gdyż jesteś jej przeciwnością. Twoja zmienność może być powodem przykrości. Jesteś typem kobiety, która fascynuje i intryguje. Możesz jednak stracić tego, który cię kocha, gdyż nigdy nie wie jak ma zrozumieć twą reakcję.

GRUPA B i C. — Jesteś uparta. Pomimo dobrego charakteru posiadasz pewną dozę uszczypliwości i figlarności. Twoje reakcje są wyrozumowane. Niektórzy odczuwają rodzaj kompleksu niższości w twym towarzystwie i unikają cię. Twoje reakcje są inne niż większości i starasz się czasami to ukryć. ("Głos Polski" — B. Aires)

Rady dla Gospodyń

Kiszenie Kapusty w Słojach

Przygotować kapustę zwykłym sposobem jak do kiszenia w beczce. Na jeden galon posatkowanej kapusty, bierze się jedną filiżankę zwykłej soli, jedną łyżkę stołową soli na kwartę kapusty. Niech kapusta się kisi w temperaturze 80 do 85, najlepiej w kuchni. Zbiera się szum gdy się ten tylko ukaze i powtarza się to codziennie, aż kapusta się dobrze przekisi, mniej więcej dwa do trzech tygodni. Słoje wypełnione kapustą już ukiszoną zamyka się na nowe gumki lub przykrywkę i ciasno zakręca. Wstawia do zimnej wody w dużym kotle i gdy woda już bardzo gorąca pozostawia się słoje w niej pół go-

dziny. Nie musi się woda gotować, wystarczy, gdy jest na tyle gorąca, żeby kapusta się przeparzyła, a nie ugotowała. Po wyjęciu słoje, szczególnie jeszcze zakręcać, odstawić w chłodne miejsce na zimę. Kapusta tak przygotowana trzyma się doskonale, a gdy chce się ją użyć, nie gotuje się jej dłużej jak 15 minut na wolnym ogniu. Albo wystarczy tylko zagrzać i podać na stół.

Jajecznicza kubańska

Wziąć parę łyżek usiekanego mięsa, przyprawionego z pieprzem i solą jak na kiełbase, dodać łyżeczkę drobno posiekanej cebuli i smażyć na patelni z odrobiną tłuszczu lub masła. Ubić sześć jaj i wlać do mięsa,

postawić patelnię na małym ogniu i smażyć, wciąg mieszając, aż jaja się zetną. Wyłożyć na gorącą salaterkę i podać na grzankach z białego chleba.

Groszek Zielony

Groszek wyluskać, strączki oczyścić z łusek i pokrajać w paseczki. Dodać do groszku, zalać małą ilością wrzącej wody i gotować na silnym ogniu pod przykryciem. Gdy groszek będzie miękki, 4-7 minut, dodać soli, trochę cukru i masła. Nie mieszać lecz potrząsnąć kilka razy garnkiem z groszkiem i wydać na stół. Płyn powinien być bardzo mało i ten można użyć do zupy lub sosu.

RADY PRAKTYCZNE

Pomidory ożywiają czynności wątroby.

Szparagi działają korzystnie na nerki.

Selery działają na reumatyzm i neuralgię.

Powiadają, że marchew dobrze działa na powiększenie ilości ciałek krwi, a przy tym oczyszcza skórę.

Buraki i brukiew czyszczą i wzmacniają krew.

Kapusta, kalafiori i szpinak są bardzo dobre dla bezkrwistych osób.

Kartofle posiadają sole potasowe.

Jarmuż i fasola dają żelazo. Szpinak zawiera sole potasowe oraz żelazo.

Lekarze uważają szpinak za najkorzystniejszą jarzynę dla organizmu.

Salata zielona jest dobrym źródłem witamin.

☆
NICIANE SERWETKI po wypraniu zanurzyć na chwilę w mleku, a następnie na mokro prasujemy. Będą miały ładną sztywność.

USZATKOWANĄ KAPUSTĘ należy kłaść na lekko osolony wrzątek i gotować 10 minut bez przykrycia — w ten sposób ulotnią się gorzkie olejki eteryczne o nieprzyjemnym zapachu. Dalej dusimy kapustę pod przykryciem.

KAPUSTA I KALAFIORY są jarzynami wartościowymi ze względu na stosunkowo dużą za-



Wiadomości z całego świata

ROSJA SOWIECKA

● Zwiędzają Syberię. — MOSKWA. — Radio moskiewskie donosi, że grupa 40 zagranicznych dyplomatów akredytowanych przy rządzie sowieckim, a wśród nich ambasador St. Zjednoczonych L. Thompson, opuściła Stolicę Rosji, udając się "w podróż krajoznawczą" na Syberię.

SZWAJCARIA

● Szwajcaria liczy 435 tys. robotników c u d z o z i e m s k i c h. — Berno — Zakonczono obecnie obliczenie liczby robotników cudzoziemskich, podlegających kontroli, wedle stanu z końca sierpnia roku bieżącego. Stwierdzono, iż w Szwajcarii pracowało wówczas 435.476 robotników wobec 364.778 rok przedtem. W roku bieżącym 139.538 przypadało na robotników sezonowych, 215.809 na robotników stałych a 9 procent z pasa pogranicznego.

INDIE

● Chmura szarańczy długości 32 kilometrów. — Kalkuta. — Zbiory w siedmiu prowincjach hinduskich są poważnie zagrożone przez plagę szarańczy. W okręgu Kalkuty stwierdzono obecność chmary szarańczy na długości 32 kilometrów.

PAŃSTWO WATYKANSKIE

● Kolegium w Rzymie dla studentów z krajów afrykańskich. — Watykan. — Z polecenia Stolicy Apostolskiej zbudowane zostanie w Rzymie kolegium dla pomieszczenia jak największej liczby młodych katolików z krajów afrykańskich, którzy przybędą w celu odbycia studiów wyższych. Ojciec św. Jan XXIII wyraził pragnienie, aby kolegium to było podarunkiem katolików całego świata z okazji jego 80. rocznicy urodzin, przypadającej 25 listopada przyszłego roku.

wartość witaminy C, żelaza i wapnia oraz prowitaminy A. Zawierają jednak — zwłaszcza kapusta — sporo błonnika, są zatem trudniej strawne i często powodują wzdęcia.

STANY ZJEDNOCZONE

● Spadek zapasów złota w Stanach Zjednoczonych. Nowy Jork. — Wywóz złota zwiększył się jeszcze w Stanach Zjednoczonych o dalsze 61 milionów dolarów, wynosząc od początku roku do końca września 795 milionów dolarów. Zapasy amerykańskie zmniejszyły się tym samym do 18 697 milionów dolarów.

POLSKA

● Znalezione drugi "Szczerbiec". — Warszawa. — Niezwykła sensacja w Polsce wywołało odkrycie, jakiegoś dołku mieszkaniec Małew (woj. Bydgoszcz) — Stanisław Lewandowski. We wsi Tupadły znalazł on stary miecz bliźniaczko podobny do słynnego "Szczerbca" króla Bolesława Chrobrego.

Według opinii profesora dr. Mariana Morełowskiego, członka komisji rewindykacyjnej skarbów wawelskich, znalezione w Tupadłach miecz pochodzi z tego samego okresu, co "Szczerbiec" i najprawdopodobniej z tego samego warsztatu.

NARODY ZJEDNOCZONE

● Jak ludzie jedzą na świecie. — Według danych statystycznych UNESCO, 740 milionów ludzi posługuje się przy jedzeniu wyłącznie palcami, 550 milionów używa pałeczek, a tylko 350 milionów widełków.

KENIA

● Około 11 milionów ptaków szkodliwych zniszczono w Kenii. — Nairobi. — Z polecenia władz w Kenii zniszczono tam około 11 milionów ptaków podobnych do europejskiego rudzika, który uważany jest za szkodnika numer dwa, natychmiast po szarańczy. Ptak ten stanowi istną klęskę rolnictwa w Afryce wschodniej. Wokół strefy, w której znajdują się gniazda ptaków ustawiono bańki z naftą, które wybuchły wszystkie razem w jednym momencie. Miliony ptaków zginęły od wybuchu. Dalsze miliony zginęły od ognia.

RUGIĘ, NIEMCY ZAGARNĘLI JUŻ DAWNO!!!

NOWY ZAMACH NIEMIECKI NA ZIEMIE ODZYSKANE

Drugi, zwalcząca układ z Gorlic, z dnia 6.7.1950, zawarły między Rządem Wschodniej Republiki Niemieckiej a Polską Ludową, który uznał i ustalił obecne granice polsko-niemieckie. Trzeci, jest "litowaniem się nad tym nieszczęsnym narodem niemieckim, który poniósł tak ciężkie straty w czasie wojny", dowodząc ponadto o niezbytich prawach historycznych Niemiec do ziem w administracji polskiej. Czwarty, jest przypomnieniem II artykułu Karty Atlantycznej, zakazującego aneksję terytoriów.

Należy przyznać, że wywody prof. Karl Carstens są przekonujące i poprawne, opierając się ponadto na rzeczowych argumentach z wyjątkiem chyba wzmianki o tym "nieszczęsnym narodzie niemieckim". I w tym fakcie właśnie tkwi największe niebezpieczeństwo, ponieważ czytelnicy, przekonani prawdziwością argumentów, przyjmują później — tym razem bezkrytycznie — sugestie oraz subiektywne naświetlenia autora, zmierzające do wyciągnięcia mylnych wniosków. Perfidia niemiecka okazuje się w pełnym blasku, w zdaniu: "Wspomnienie tragedii ostatniej wojny ze swoimi milionowymi stratami i wygnaniem około 7,5 milionów Niemców z terytoriów wschodnich — wygnanie, które pociągnęło za sobą stratę jednego miliona ludzi — nie zatario się w pamięci narodu niemieckiego. Pomimo tego jednak, nie wzbudza chęci zemsty, ale skłania do pokojowego współżycia z innymi narodami i do pokojowego rozwiązania problemów jeszcze istniejących". (Odra i Nysa, oraz z przyzwyczajenia, Gdańsk i Prusy Wschodnie.)

I tak myśli cały naród niemiecki! Przedstawiciel "Herrenvolku" naturalnie nie uważa za godne uwagi wspomnieć o milionowych i nie zwinionych ofiarach Rzeczypospolitej. Słowa: "naród niemiecki nie zapomina!" tchną tak złowieszczą pogroźką, że nawet następne złagodzenie ich przez "nie wzbudza chęci zemsty" nie zacierają tego wrażenia i obawy o możliwość nowego rewanżu.

Więc Polska znowu musi zostać okrojona! Polska, która najwięcej i najokrutniej ucierpiła przez agresję niemiecką.

Najbardziej ważnymi argumentami w artykule jest suche podanie zdarzeń i faktów historycznych. Lekcja historii prof. Karl Carstens jest przedziwnie prosta — wystarczy tylko powołać się na Traktat Trenczyński z 1335, by udowodnić utratę ziem śląskich przez Polskę (opuszcza się fakt, że ziemie te utracił król polski na rzecz swego powinowatego, Jana Luksemburczyka, króla czeskiego); również łatwo przytoczyć Traktat z nad jeziora Melne, z 1422, ustalający granice polsko-litewsko-krzyżackie, by udowodnić "odwieczne" prawa niemieckie do Prus Wschodnich, (pomija się fakt, że rozjemca między Zakonem Krzyżackim a Polską, był cesarz niemiecki, i że Zakon pomimo wszystko stanowią odrębny związek). Mówi się o plebiscytcie na Śląsku w 1921 roku, lecz nie odwołano się do rąbka historycznej prawdy o panującym wówczas terrorze niemieckim i o nasłaniu około 200 tysięcy Niemców, celem zmiany rezultatów plebiscytu.

Opuszcza się celowo tło, warunki, działania i haniebne metody, na podstawie których osiągnięto zdobycze i pomyślne rezultaty!

Historia jest przedziwnie prosta. Ustrój hitlerowski w Niemczech był wprawdzie straszliwą tyranią, ale Niemcy nie mieli z nim nic wspólnego... Niemcy chociaż zbrodniczo napały na Polskę i wywołały II Wojnę Światową, pomimo to są niewinne!!! Ukaranie Niemców wyrażało się w nieograniczonej pomocy materialnej, celem odbudowania zniszczonego kraju; zdawałoby się, że pragnie się dekorować zbrodniarzy, a zgładzić szlachetnych i bohaterów!

Rzeczpospolita Polska, po zawarciu pokoju w Wersalu i w Rydze, zapomniała o przeszłości i dawnym bogactwie terytorialnym, szanując traktaty i żyjąc w twórczym wysiłku pracy. Wyjątek, sprawkowany zresztą przez Hitlera, stanowił epizod Zaolzia. Nie było mowy o żadnym "Drang nach Osten" lub "Drang nach Westen". Nie było nigdy mowy o przestrzeni życiowej.

Dochodzenie praw i cofanie się do przeszłości historycznej, osadziło by Polaków poza Łabą i Sałą oraz na wyspie Rugii, a z drugiej strony w Petersburgu i na stepach Astrachanu.

Jest zasadą, że należy stosować się do ukła-

dów, a więc i do niesławnej wamięci Jalty i Potsdamu. Należy przyjąć i stwierdzić, że rzeczywistość granica zachodnia Polski została ustalona przewidywanie — ale to nie przesądza definitywnego przyznania Ziemi Odzyskanych Polsce, w pakcie pokojowym! Niemcy natomiast, używając terminu administracja tymczasowa, nadają mu specyficzne znaczenie, a mianowicie: przyjmują je jako odpowiednik i pewnik przyznania im tych ziem; wytworzą także opinie, że inne rozwiązanie jest wykluczone (!). Buta niemiecka nie ma granic... nawet pokonani, chcą stawiać warunki.

Jeżeli w opozycji do stanowiska ku krytykowanego, występujemy o zwrot ziem Wilna i Lwowa, a więc o granice polsko-sowieckie z 1939 — występujemy jedynie w obronie zasad moralności i sprawiedliwości. Nie myśmy rozpoczeli wojnę. Nie myśmy hordami sowieckimi wtargnęli do własnej ziemi, ani zgotowali smutny los cichym bohaterem z Katynia... nie myśmy aresztowali podstępnie, broniących prawem parlamentaryzmu, delegatów Polski Podziemnej, zaproszonych na rokowania do Moskwy przez Czerwonych Władców Kremla. Nie myśmy wysłali na Sybir i do niewolniczej pracy nasze rodziny i miliony rodaków!!!

Checmy sprawiedliwości!

Wszystkie państwa dostają reparacje wojenne... jedynie Polska zausze w roli "kopciuszka" czeka cierpliwie na zjawienie się utopijnego księcia-obrajcy. Ziemie Odzyskane będą więc reparaacją wojenną! Będą również profilaktycznym wzmocnieniem Polski! Gdy niektóre państwa przychyliają się do idei ustalenia innych, nowych granic polsko-niemieckich, mając na oku cel pozabawienia Sowieców, wysuniętej placówki... to trochę wyolbrzymiają znaczenie strategiczne tego skrawka ziemi — 50 czy 200 km. pas, nie robi żadnej różnicy w epoce atomowo-rakietowej.

Ustrój, system i rząd na ziemiach Rzeczypospolitej mogą w niedługiej przyszłości zmienić się — nie rządowi ludowemu, ale Narodowi Polskemu trzeba spłacić dług.

A i tak, Rugię straciliśmy dawno...

ŻYCIE RELIGIJNE:

TRZECIA NIEDZIELA ADWENTU

Ewangelia św. zapisana u św. Jana w rozdziale 1 Onego czasu: Posłali Żydzi z Jeruzalem kapłanów do Jana, aby go spytali: Ktoś ty jest? I wyznał, a nie zaprzeczył, ale wyznał: że ja nie jestem Chrystusem. I spytali Go: Cóż tedy? Czy ty jesteś Eljaszem? I rzekł: Nie jestem. Czy jesteś ty prorokiem? I odpowiedział: Nie. Rzekli mu tedy: Kimże jesteś, żebyśmy dali odpowiedź tym, którzy nas posłali? co powiadasz sam o sobie. Rzekł: Jam głos wołającego na puszczy: Proście drogę Pańską, jak powiedział Izajasz Prorok. A ci, co byli posłani, byli z grona Faryzeuszów. I pytali go, mówiąc: Czemuż tedy chrzczysz, jeżeli ty nie jesteś Chrystusem, ani Eljaszem, ani Prorokiem? Odpowiedział im Jan mówiąc: Ja chrzczę wodą; ale w pośród was stanął, którego wy nie znacie. On jest, który za mną przyjdzie, który przede mną się stał, któremu ja nie jestem godzien, rozwiązać rzemyka u obuwiu jego. To się działo w Betanii za Jordanem, gdzie Jan chrzczył.

LEKCJA FILIP. 4. 4-7

Dziś ludzkość bardziej, niż kiedykolwiek goni za szczęściem. Ostatnie wynalazki radia i telewizji napędzają zmysły muzyką i karmią wyobraźnię wyuzdanymi obrazami. A mimo to człowiek dzisiejszy czuje się bardziej smutny, niż dawniej. Jak rzadko spotkać można oblicze rozjaśnione radością, a często niewinny, szczerzy śmiech działywie cichnie nagle, zagłuszony krzykiem zdenerwowania starszych. Dziś bardziej niż kiedykolwiek czujemy się nieszczęśliwymi, bo w sercu naszym nie płonie ogień prawdziwej radości. A dzieje się to dlatego, iż dusza nasza często pokryta jest pleśnią grzechu, a gdzie on panuje nie ma prawdziwej radości. I dlatego usłuchajmy zalecenia św. Pawła: Radujcie się w Panu. Tylko wtenczas, gdy łaska boża mieszkać będzie w sercu naszym, odbłask prawdziwej radości zająśnieje w duszy naszej i opronim, blaskiem szczęścia, zorane trudem nasze oblicza. Tylko wtenczas gdy skromność strzec będzie naszych serc, radość czystego a spokojnego sumienia opronimie życie nasze radością. A tak staniemy się apostołami bożego pokoju, dla otoczenia szarpanego smutkiem czy przynębieniem, płynącym z oddalenia ich od Boga, źródła pokoju i radości. A więc sięjmy radość wokół siebie, przez jasne wejście, serdeczne odezwanie się i braterskie współczucie, a tak ciężkie, chmurami smutku i żalu przynębione życie rozjaśnimy promieniami prawdziwej Chrystusowej radości.

Ks. W. S.

POLONIA KATOLICKA W AMERYCE PÓLNOOCNEJ

Wyszłi niedawno z druku szosty tom wydawnictwa Sacrum Poloniae Millennium. Ten kaciński tytuł można przetłumaczyć na język polski jako "Tysiąclecie Polski Chrześcijańskiej" (1). Każdy tom to okazałych

naukowe, traktujące o różnych sprawach i wydarzeniach dotyczących rozwoju chrześcijaństwa w naszym narodzie. Cały tom szosty zawiera wiadomości o katolicyzmie polskiej emigracji w Stanach Zjednoczonych, pod ogólnym tytułem "Wkład Polaków w Rozwój Katolicyzmu w Stanach Zjednoczonych". Cóż tam czytamy? Wstęp (nie podpisany naszym nazwiskiem) omawia w ogólnych zarysach na 33 stronicach dzieje emigracji i tworzenia się parafii polskich, trudności i radości jakie przy tym spotykamy tak wiernych jak i duchowieństwa. Jak wszędzie tak i tu nie wszyscy Polacy pozostali przy wierze ojców, ale tych odpadków jest stosunkowo mało.

PARAFIE I KSIĘŻA

Znajdujemy dalej listę polskich księży, którzy pracowali lub nadal pracują wśród Polaków w Ameryce. Spis ten liczy 99 stronic, na każdej znajduje się mniej więcej 48 nazwisk, razem więc lista zawiera grubo ponad 4 tysiące księży. Wystarczy jednak przewertować tę listę, a przekonamy się że jest ona niekompletna, o czym zresztą autorowie tego spisu we wstępie informują. Pominięte są nazwiska księży, którzy niezaraz przez dłuższe lata pracowali wśród Polonii, ale później zrzucili ze siebie suknię kapłańską. Nie było ich może zbyt dużo, ale zawsze jakiś procent był. W każdym razie liczba 4 tysiące jest wcale, wcale pokazań!

W spisie tym znajdujemy nazwiska kilku czy kilkunastu księży polskich, którzy pracowali również w Brazylii. Jest więc ks. Wł. Grabowski i Jan Adamowski i Działkiewicz. Są: Jakub Wróbel, Gabriel Kraus, Wojciech Sulek, a nawet ks. Wołynczewicz, który zginął w roku 1911 zamordowany w Antonio Olin-

to. Ten wielki spis trzeba by kiedyś rozszerzyć, podać przynajmniej daty urodzenia, święceń i pobytu na poszczególnych placówkach oraz ważniejsze dzieła jak kościoły, szkoły i organizacje stworzone przez wielu z tych ruchliwych duszpasterzy. Mamy dalej spis polskich parafii, z datami powstania i

z nazwiskami proboszczów i wikarych (rok 1958). Jest wykaz parafii 769. Najwięcej polskich parafii liczy diecezja Chicago, bo aż 57. Dalej idą diecezje: Buffalo (43), Scranton (42), Detroit (36), Filadelfia (30), Pittsburg (26), Milwaukee (23) i wiele innych.

Tu trzeba czytelnikowi z Brazylii wyjaśnić, co to są "polskie parafie". Bo to nie to samo, co parafie w Brazylii, w których było czy jeszcze jest wielu Polaków i polski proboszcz. Tu bywa tak, że w jednej miejscowości lub w jednej większej dzielnicy miasta jest blisko siebie kilka kościołów: w jednym gromadzą się na nabożeństwa Niemcy, w drugim Hiszpanie, w 3-cim Francuzi, w czwartym Litwini, w innym Polacy. Ci ludzie różnych narodowości sami postawili takie kościoły i zapisując się do parafii narodowościowej zobowiązali się zapewnić tej parafii całkowite utrzymanie tak kościoła jak księży i zakonnic lub nauczycielek w szkole parafialnej.

Parafie narodowościowe założyli w Ameryce najpierw Niemcy, gdzieś koło roku 1790. Później otrzymali swoje parafie Hiszpanie, Francuzi, a od roku 1865 Polacy. Pierwsza polska parafia powstała w stanie Texas, w miej-

scowości zwanej do dnia dzisiejszego Panna Maria. Jak o poszczególnych duszpasterzach tak o każdej parafii można napisać coś więcej niż spis i datę powstania. Dzieje niejednej parafii — jak się można przekonać w Historii Polonii napisanej przez ks. Wacława Kruskę — były nieraz burzliwe, najeżone trudnościami, nie zawsze ze strony innych narodowości i władz kościelnych, którym zależało na asymilacji wszystkich imigrantów, ale nieraz ze strony samych parafian, a czasem i niektórych księży, obdarzonych krewkim usposobieniem. Ale mimo iż było nieraz trudno i źle i krucho, katolicy polscy zdobyli się na budowę przepięknych nieraz kościołów, szkół i innych zakładów katolickich. Łącznie kosztowało to miliony dolarów! Jeszcze dzisiaj jako polskie figurują w spisach parafie, a więc kościoły i szkoły parafialne w liczbie 769!

PRZYPISKI:

(1) — Sacrum Poloniae Millennium, Rzym 1959, drukiem Pont. Univers. Gregor. str. 640 — opracował Komitet Redakcyjny... (Wydawnictwo pod Patronatem Ks. Arcybiskupa Gawliny).

C. d. n.

W Streszczeniu...

★ **Prześladowanie księży katolickich w Sudanie** — Nadeszła wiadomość, że sudańskie władze zaarrestowały ostatnio dwóch księży katolickich w południowym Sudanie. Od 1957 roku nie udzielono misjonarzom ani jednej wizy do tego kraju. Prócz tego 40 księży katolickich zostało wydalonych, a reszta jest skazana na bezczynność. Rząd sudański stara się siłą szerzyć mahometanizm w południowej części kraju, gdzie większość stanowią poganie, lecz są również katolicy.

★ **Zamknięcie ostatniego klasztoru kat. w Rosji Sowieckiej** — Moskwa. — W maju b. r. zamknięty został z polecenia władz komunistycznych klasztor OO Dominikanów w Aglona, na Łotwie. Był to prawdopodobnie ostatni klasztor katolicki w Rosji Sowieckiej. Zamknięto go dlatego, że był on przejawem stałego wpływu katol-

izmu na Łotwie. Wcześniej jeszcze buldozery zrównały z ziemią drogę krzyżową tego klasztoru. Wcielona do Rosji Sowieckiej Łotwa liczy 2.100.000 mieszkańców, w tym 1/3 katolików.

★ **Dar Watykanu na Świątowa Organizację Zdrowia** — Watykan. — Stolica Apostolska wzięła 1 000 dolarów na Świątowa Organizację Zdrowia, jako swój wkład na prowadzenie walki z malarią. Chodzi o drugi symboliczny dar Stolicy Apostolskiej i o poparcie programu Światowej Organizacji Zdrowia w walce z malarią przed odwołaniem się do katolików o poparcie tej kampanii.

★ **Zgon najstarszego księdza w Kanadzie** — W Cacou-na zmarł ks. Louis-Théodore Landry, liczący 99 lat. Był on najstarszym księdzem w Kanadzie.

Duszpasterz odpowiada

Dzisiaj podajemy kilka przykładów na znaki wieszce. Zwiastunek własnej śmierci:

Cesarzowa Austrii Maria Teresa, zrozpaczona po śmierci męża Franciszka I (1765 r.) trzy razy tygodniowo odwiedzała grobowiec swego męża, by się pomodlić przy jego trumnie. Zeby oszczędzić sobie ciągłego schodzenia schodami, kazała urządzić sobie windę, poruszaną przy pomocy sił ludzkich. W dniu zadusznym (1780 r.) winda ta po trzykroć się popsuła, gdy cesarzowa chciała wyjść z grobowca. Tknięta smutnym przeżuciem, rzekła ona do stróża: "Grobowiec chce mnie zatrzymać na zawsze." Rzeczywiście — w trzy dni później zachorowała ciężko i w 20 dni później zmarła.

Król francuski Ludwik XVI zwiedzając w 1777 r. z małżonką Marią Antonietą grobowce królewskie w Opactwie S. Denis, zapytał się tamtejszego opata, co oznaczały liczne świece palące się na grobowcu Ludwika XV? Opat odpowiedział, że ilość świec oznacza liczbę lat jego panowania. W tym momencie nagły podmuch wiatru zgasił 16 świec. Król przeląkł się, królowa krzyknęła. Ludwik XVI dla uspokojenia się rzekł: nie wolno nam wierzyć w zabobony!

W 16 lat (1793 r.) później Ludwik XVI i Maria Antonietta zginęli na gilotynie podczas rewolucji francuskiej.

Św. Fidelis (1577 - 1622), gwardian Kapucynów w Fryburgu, odbywał pewnego razu misję w Seewies (Szwajcaria). Wstąpiwszy na kazalnicy, zobaczył przed sobą słowa wielkimi literami napisane: "Dzisiaj jeszcze będziesz żył, ale już po raz ostatni". Uważając to za przestroge, przystąpił do modlitwy. Rzeczywiście, gdy wychodził z kościoła, obstarpli go Hugonoci i ciosami oszczędzonym widel zadal mu śmierć. — (Według: "Znaki Wieszce" - ks. prof. Fr. Spirago).

C. d. n.

POLSKA MÓWI DO NAS...

"Czego Polska się obawia?"

W "Detroit News" — pod powyższym tytułem — ukazał się następujący artykuł: "Obawa Polski przed odrodzeniem się militarnym Niemiec jest kartą atutową w ręce Chruszczowa, czego potwierdzeniem było oświadczenie o ONZ, Gomulki, że pokój jest niemożliwy tak długo, jak długo Zachód popiera żądania Zachodnich Niemiec do obecnie polskiego terytorium.

daje się być linią postępowania na dłuższy okres czasu. Tym bardziej więc należałoby żałować, że wskutek podrażnienia przez Stany Zjednoczone, Adeuaner zmienił swe stanowisko o stopień gdy jeszcze przed rokiem mówił o nowych Niemcach jako "dobry przyjaciel" Polaków. "Jeżeli korzeń obawy Pol-

ski przed niemieckim militarystem mógłby być usunięty — powodem jest cena terytorialna, która podsyca idee wojskowych awantur — komunizm straciłby swą kartę atutową. Wszyscy Polacy wiedzieliby, że wtedy byłaby tylko jedna hegemonia grożąca im i Europie. Byłaby to rosyjska a nie niemiecka. — Protektorem terytoriów, które Polska odzyskała na zachodzie, nie byłaby już więcej Czerwona Armia". "Czas"

W Kilku Zdaniach...

● **Z Gdyni do Ameryki Południowej ekspresem** — Z Gdyni wypłynął do Ameryki Południowej motorowiec "Sienkiewicz", który zainaugurował tzw. rejsy ekspresowe. Linie te obsługuwać będzie 10 statków pospiesznych, które rozwijać będą przeciętną szybkość 10-15 węzłów.

● **Czy w Polsce jest 30 milionów ludzi?** (FEC) — Pod takim tytułem warszawski "Głos Pracy" z 14 listopada b.r. omawia przygotowania do spisu powszechnego, który rozpocznie się w Polsce 6 grudnia tego roku. Dziennik przypomina, że będzie to piaty skolepi spis powszechny w Polsce. Pierwszy tego rodzaju odbył się jesienią 1921 roku. Dane ze spisu przygotowywanego będą ogłoszone w ciągu trzech miesięcy. Na przewiezienie materiałów spisowych trzeba będzie 40 wagonów towarowych.

Jak wiadomo, ostatni spis powszechny w Polsce przeprowadzono w grudniu 1950 r. Od tego czasu, według informacji prasy warszawskiej, ludność Polski zwiększyła się o 5 milionów i przekroczyła ma w styczniu 1961 roku 30 milionów. Obecny spis obejmuje jednocześnie cztery zbiorowości statystyczne: ludność, mieszkania, budynki oraz gospodarstwa rolne.

● **Okolo 40,000 Polaków z zagranicy odwiedziło Kraj** (FEC) — Według danych statystycznych ogłoszonych przez prasę i radio warszawskie (13-14 listopada) do 1 września b.r. odwiedziło Polskę okolo 40 tysięcy Polaków z 18 krajów świata. Największą pozycję z tej liczby stanowili Polacy z terenów Francji, Stanów Zjednoczonych, Kanady, Niemiec Zachodnich i Danii. "Turyści polonijni — jak

stwierdza radio warszawskie — reprezentowali różne zawody i różne poglądy polityczne".

● **Diacego Gomulke aresztowano?** (FEC) — Do niedawna jeszcze nikt w Polsce nie wiedział, że w Ameryce żyje siostra Władysława Gomulki. O istnieniu tej siostry dowiedzieli się ludzie w Polsce nie z prasy krajowej, bo ta pominięła tę wiadomość milczeniem, ale ze źródeł zagranicznych, głównie z radia, gdy fakt ten został ujawniony podczas pobytu Gomulki w Nowym Jorku.

Obdarzony dużym zmysłem humoru lud warszawski skomentował tę wiadomość w odpowiedni sposób: "Teraz wiemy przynajmniej, dlaczego w okresie stalinizmu Gomulka został usunięty z partii i aresztowany. Miał przecież 'kontakty' z Zachodem".

● **Sądy "robotnicze" zaczęły wydawać wyroki** (FEC) — Stworzone niedawno przez rząd tak zw. "społeczne sądy robotnicze", które zorganizowano na wzór sowieckie w fabrykach i przedsiębiorstwach państwowych, rozpoczęły w listopadzie b.r. swoją działalność. "Pierwsze rozprawy sądowe w Polsce — informuje Radio Warszawa (12.11.60 r.) — rozpatrywane przez społeczne sądy robotnicze odbyły się na Dolnym Śląsku w bielawskich zakładach przemysłu bawelnianego. Na wokedzie znalazły się sprawy o nadużycia gospodarce, przeważnie o kradzież mienia państwowego". Doświadczenia z działalności tych pierwszych sądów robotniczych — stwierdza komunikat reżymowego radia — posłużą do opracowania wniosków w sprawie ewentualnego wprowadzenia tego typu sądów powszechnych w całym kraju.

● **Zaledwie 7 procent lekarzy czuwa nad zdrowiem usi** (FEC) — Korespondenci warszawskiego "Przedługa Kulturalnego" zainteresowali się tym, gdzie mieszkają lekarze i kogo leczą. Z zebranych przez nich informacji wynika, że 16% ogółu ludności w Polsce zamieszkałej w miastach wojewódzkich ma do swej dyspozycji okolo 50% wszy-

stkich lekarzy. "Tymczasem — pisze cytowany dziennik (nr. 43) — nad zdrowiem ludności wiejskiej stanowiącej 53% mieszkańców naszego kraju czuwa zaledwie 7% ogólnej liczby naszych lekarzy". Pozostałe 43% lekarzy przypada na ludność miast i osiedli, nie stanowiących miast wojewódzkich.

● **Największa fabryka mebli w Polsce rozpoczęła produkcję** — W Radomsku uruchomiono pierwsze agregaty w największej w Polsce i jednej z większych na świecie Fabryki Mebli Giełtych. Fabryka, położona na obszarze 28 ha, jest nowoczesnym zakładem o wysokim stopniu automatyzacji. Po uruchomieniu wszystkich maszyn fabryka produkować będzie rocznie 1.752 tys. sztuk mebli wartości 200 mln zł. Podstawowym wyrobem fabryki będą różnego rodzaju krzesła, z tym, że większość ich przeznacza się na eksport.

● **Bogaty zbiór uzbrojenia w warszawskim muzeum** (FEC) — Po kilkumiesięcznej przerwie otwarto w dniu 15 listopada b.r. Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie. Nowa ekspozycja w muzeum — pisze prasa warszawska — wiąże się z obchodami tysiąclecia państwa polskiego. W 11 salach pokazano dzieje polskiego wojska, mundurów, uzbrojenia i wyposażenia począwszy od X do XIX wieku, to jest do okresu Księstwa Warszawskiego.

● **Doświadczenia silnik "Cegielni"** — Poznańskie Zakłady H. Cegielski zbudowały doświadczalny prototyp 1-cylindrowego silnika okrętowego. Silnik ten osiąga moc 100 KM przy 1100 obrótach na minutę. Silnik ten przechodzi obecnie próby, po ukończeniu których stanowiąc będzie punkt wyjścia dla rozwoju polskiej "rodziny silników dużej mocy".

● **Zasadzono ok. 10 mln drzew** — Za kilka dni zostaną zakończony jesienne prace zadrzewieniowe. Mimo, że prowadzone na mniejszą skalę niż w sezonie wiosennym, przyniosą one w efekcie ok. 2 mln drzew i pół miliona krzewów zasadzonych w miejscach ubogich w zieleni. Tak więc drzewostan w Polsce zwiększył się w bieży roku o ok. 10 mln drzew.

PIWO ŻYWIECKIE

Są małe miasta, które słyną ze swej wspaniałej architektury, inne znów zawdzięczają rozgłos swego imienia wydarzeniom, które w ich murach się rozegrały; są także takie, które zadziwiają naturalnym pięknem swego położenia. A Żywiec? Żywiec po prostu słynny jest w świecie dzięki piwu, które znawcy wysoko cenią w kilkunastu krajach Europy, Ameryki, Azji i Afryki. Żywiec jest niewielkim powiatowym miastem w województwie krakowskim. Położony jest w obszernej kotlinie otoczonej dość wysokimi i porośniętymi pięknymi lasami, zboczami Beskidu Śląskiego. Miasto rozłożyło się po obu brzegach bystrej, górskiej rzeki Soły. Piękne zabytkowe kościoły i stary zamek obronny świadczą o długiej i bogatej historii miasta. Jest Żywiec miastem uprzemysłowionym, bowiem oprócz słynnego browaru znajduje się tu również duża fabryka papieru, wytwórnia maszyn

rolniczych, kilka tartaków oraz liczne drobne zakłady przemysłu rolnego.

Browar ma mocno arystokratyczne pochodzenie, założony go bowiem w 1856 roku cesarski kuzyn — arcyksiążę Albrecht Habsburg. Nie ksiądzem koligacją zawdzięcza jednak swą sławę, ale pewnemu piwowarowi — Juliusowi Wagnerowi, który w 1895 roku rozpoczął tu produkcję nowego gatunku piwa zwanego żywieckim portem. Porter ten zrobił bardzo szybko światową karierę i rozszedł na świecie i mię małego miasteczka znad Soły.

Browar Żywiecki eksportuje obecnie swe piwa do Stanów Zjednoczonych, Kanady, Belgii, Niemieckiej Republiki Federalnej, Wielkiej Brytanii, Egiptu, Ghany, Gwinei, do Afganistanu i Kambodży. Ogółem zagraniczni piwowarzy wypijają co roku 12,000 hektolitrow żywieckiego piwa.

W Polsce także wzrasta ostatnio popyt na żywieckie piwo. Oczywiście Browar Żywiecki nie jest ani jedynym,

ani nawet największym producentem piwa w Kraju. Piwa żywieckie uchodzą jednak za najlepsze i podobną opinią cieszą się również w granicach. M. Surewicz

KĄCIK RODZINNY

CHCESZ POZNAĆ SAMĄ SIEBIĘ?

A. 1) Jesteś kobietą aktywną? — 2) Czy nawiązujesz nowe znajomości z łatwością? — 3) Czy lubisz stanąć w tłumie i być mu podobną? — 4) Czy lubisz dobrze zastawiony stół? — 5) Umiesz swobodnie przemawiać do publiczności? — 6) Wyrażasz swe poglądy szczerze, bez względu na to co sądzą o nich inni? — 7) Czy pozwalasz sobie na szczery uśmiech w dużym towarzystwie? — 8) Gdy kupujesz prezent, wydajesz więcej niż możesz? — 9) Jesteś zadowolona ze swego losu? — 10) Czy pozbywasz się zmartwień i trosk bez trudności?

B. 1) Czy lubisz zajęcia domowe? — 2) Czy opanowujesz się szybko? — 3) Gdy się źle czujesz, skarżysz się bezustannie? — 4) Lubisz przebywać na świeżym powietrzu? — 5) Gdy zaczynasz jakąś pracę, myślisz o niej? — 6) Czy jesteś towarzyską? — 7) Czy jesteś osobą pełną energii i zapału? — 8) Lubisz pomagać ludziom w ich problemach? — 9) Czy daje ci satysfakcję wygłaszanie twych poglądów publicznie? — 10) Czy lubisz zwierzenia?

C. 1) Czy cię bawi rozwiązywanie krzyżówek, zagadek, szarad itp.? — 2) Czy jesteś zamknięta w sobie? — 3) Czy masz zwyczaj bawienia się chusteczką? — 4) Gdy jesteś w czymś towarzystwie, stajesz się nieśmiała i ostrożna? — 5) Czy ci ktoś powiedział że jesteś kobietą trudną do zrozumienia? — 6) Czy marzysz o osobach dalekich? — 7) Czy czasami masz chęć biec lub skakać jak dziecko? — 8) Czy lubisz czytać i studiować? — 9) Czy lubisz długie, samotne spacerować? — 10) Czy jesteś czasem nadąsana i kapryśna?

ODPOWIEDZI NA PYTANIA

Jeżeli odpowiedziałas 6 lub więcej razy "tak" w jednej z grup (A, B lub C) szukaj pod

odpowiednią literą. Potem też kombinację z grupą, w której było minimum 6 pozytywnych odpowiedzi.

GRUPA A. — Jesteś kobietą łagodną, spokojną i łatwo cię zadowolili. Przyjmujesz życie tak, jak się układa, wybierając część przyjemną, odrzucając przykrą. Nie ulegasz silnym depresjom, a jeżeli tak, to na bardzo krótki przeciąg czasu.

GRUPA B. — Osiągasz pełnię równowagi duchowej. Twoje reakcje są normalne. Lubisz rozkazywać, ale robisz to w czarujący sposób. Umiesz przegrać z uśmiechem. Posiadasz umiarkowane poczucie humoru. Lubisz wszystko, co jest uporządkowane, prawe i sprawiedliwe. Czasem bywasz podekscytowana.

GRUPA C. — Jesteś bardzo wrażliwa. Zanim przeżyjesz się drobiazgami. Posiadasz temperament liryczny, twórczy. Potrafisz kochać z pasją i głębią. Lubisz ostrą ironię.

GRUPA A i B. — Jesteś bardzo towarzyską. Sam fakt, że żyjesz jest dla ciebie

motywem radości. Posiadasz pewną tendencję do kłamstwa. Uważaj z pieniędzmi! Duża ilość pieniędzy może cię przemienić w ekstrawagantkę.

GRUPA A i C. — Jesteś romantyczna, uczuciowa i sentymentalna. Lubisz dzielić się wszystkim, co czujesz z innymi, ale nie zdają sobie z tego sprawy. Jesteś typem kobiety, której wiele innych zazdrości.

GRUPA AB i C. — Dni płyną pogodnie i z wielkim urozmaicheniem. Nie możesz się skarżyć na rutynę, gdyż jesteś jej przeciwnością. Twoja zmienność może być powodem przykrości. Jesteś typem kobiety, która fascynuje i intryguje. Możesz jednak stracić tego, który cię kocha, gdyż nigdy nie wie jak ma zrozumieć twą reakcję.

GRUPA B i C. — Jesteś uparta. Pomimo dobrego charakteru posiadasz pewną dozę uszczypliwości i figlarności. Twoje reakcje są wyrozumowane. Niektórzy odczuwają rodzaj kompleksu niższości w twym towarzystwie i unikają cię. Twoje reakcje są inne niż większości i starasz się czasami to ukryć.

("Głos Polski" — B. Aires)

Rady dla Gospodyń

Kiszenie Kapusty w Słojach

Przygotować kapustę zwykłym sposobem jak do kiszenia w beczce. Na jeden galon poszatkowanej kapusty, bierz się jedną filiżankę zwykłej soli, jedną łyżkę stołową soli na kwartę kapusty. Niech kapusta się kisi w temperaturze 80 do 85, najlepiej w kuchni. Zbiera się szum gdy się ten tylko ukaze i powtarza się to codziennie, aż kapusta się dobrze przekisi, mniej więcej dwa do trzech tygodni. Słoje wypełnione kapustą już uktioną zamkamy się na nowe gumki lub przykrywkę i ciasno zakręca. Wstawia do zimnej wody w dużym kotle i gdy woda już bardzo gorąca pozostawia się słoje w niej pół go-

dziny. Nie musi się woda gotować, wystarczy, gdy jest na tyle gorąca, ażeby kapusta się przeparzyła, a nie ugotowała. Po wyjęciu słoje, szczególnie jeszcze zakręcać, odstawić w chłodne miejsce na zimę. Kapusta tak przygotowana trzyma się doskonale, a gdy chce się ją użyć, nie gotuje się jej dłużej jak 15 minut na wolnym ogniu. Albo wystarczy tylko zagrzać i podać na stół.

Jajecznica kubańska

Wziąć parę łyżek usiekanego mięsa, przyprawionego z pieprzem i solą jak na kielbasę, dodać łyżeczkę drobno posiekanej cebuli i smażyć na patelni z odrobiną tłuszczu lub masła. Ubić sześć jaj i wlać do mięsa,

postawić patelnię na małym ogniu i smażyć, wciąż mieszając, aż jaja się zetną. Wyłożyć na gorącą salaterkę i podać na grzankach z białego chleba.

Groszek Zielony

Groszek wyluskać, strączki oczyścić z tusek i pokrajać w paseczki. Dodać do groszku, zalać małą ilością wrzącej wody i gotować na silnym ogniu pod przykryciem. Gdy groszek będzie miękki, 4-7 minut, dodać soli, trochę cukru i masła. Nie mieszać lecz potrząsnąć kilka razy garnkiem z groszkiem i wydać na stół. Płynu powinno być bardzo mało i ten można zużyć do zupy lub sosu.

RADY PRAKTYCZNE

Pomidory ożywiają czynności wątroby.

Szparagi działają korzystnie na nerki.

Selery działają na reumatyzm i neuralgię.

Powiadają, że marchew dobrze działa na powiększenie ilości ciałek krwi, a przy tym oczyszcza skórę.

Buraki i brukiew czyszczą i wzmacniają krew.

Kapusta, kalafior i szpinak są bardzo dobre dla bezkrwistych osób.

Kartofle posiadają sole potasowe.

Jarmuż i fasola dają żelazo. Szpinak zawiera sole potasowe oraz żelazo.

Lekarze uważają szpinak za najkorzystniejszą jarzynę dla organizmu.

Salata zielona jest dobrym źródłem witamin.

NICIANE SERWETKI po wypraniu zanurzamy na chwilę w mleku, a następnie na mokro prasujemy. Będą miały ładną sztywność.

USZATKOWANĄ KAPUSTĘ należy kłaść na lekko osolony wrzątek i gotować 10 minut bez przykrycia — w ten sposób ulotnią się gorzkie olejki eteryczne o nieprzyjemnym zapachu. Dalej dusimy kapustę pod przykryciem.

KAPUSTA I KALAFIORY są jarzynami wartościowymi ze względu na stosunkowo dużą za-



Wiadomości z całego świata

ROSJA SOWIECKA

● Zwiedzają Syberię. — MOSKWA. — Radio moskiewskie donosi, że grupa 40 zagranicznych dyplomatów akredytowanych przy rządzie sowieckim, a wśród nich ambasador St. Zjednoczonych L. Thompson, opuściła stolicę Rosji, udając się "w podróż krajoznawczą" na Syberię.

SZWAJCARIA

● Szwajcaria liczy 435 tys. robotników cudzoziemskich. — Berno. — Zakończono obecnie obliczenie liczby robotników cudzoziemskich, podlegających kontroli, wedle stanu z końca sierpnia roku bieżącego. Stwierdzono, iż w Szwajcarii pracowało wówczas 435.476 robotników wobec 364.778 rok przedtem. W roku bieżącym 139.538 przypadało na robotników sezonowych, 215.809 na robotników stałych a 9 procent z pasa pogranicznego.

INDIE

● Chmura szańcy długości 32 kilometry. — Kalkuta. — Zbiory w siewniach prowincji hinduskich są poważnie zagrożone przez plagę szańcy. W okręgu Kalkuty stwierdzono obecność chmary szańcy na długości 32 kilometrów.

PAŃSTWO WATYKAŃSKIE

● Kolegium w Rzymie dla studentów z krajów afrykańskich. — Watykan. — Z polecenia Stolicy Apostolskiej zbudowane zostanie w Rzymie kolegium dla pomieszczenia jak największej liczby młodych katolików z krajów afrykańskich, którzy przybędą w celu odbycia studiów wyższych. Ojciec św. Jan XXIII wyraził pragnienie, aby kolegium to było podarunkiem katolików całego świata z okazji jego 80. rocznicy urodzin, przypadającej 25 listopada przyszłego roku.

wartość witaminy C, żelaza i wapnia oraz prowitaminy A. Zawierają jednak — zwłaszcza kapusta — sporo błonnika, są zatem trudniej strawne i często powodują wzdęcia.

STANY ZJEDNOCZONE

● Spadek zapasów złota w Stanach Zjednoczonych. Nowy Jork. — Wywóz złota zwiększył się jeszcze w Stanach Zjednoczonych o dalsze 61 milionów dolarów, wynosząc od początku roku do końca września 795 milionów dolarów. Zapasy amerykańskie zmniejszyły się tym samym do 18 697 milionów dolarów.

POLSKA

● Znalezione drugi "Szczerbiec". — Warszawa. — Niezwykłą sensację w Polsce wywołało odkrycie, jakiegoś dołki mieszkaniec Mławę (woj. Bydgoski) — Stanisław Lewandowski. We wsi Tupadły znalazł on stary miecz bliźniaczko podobny do słynnego "Szczerbca" króla Bolesława Chrobrego.

Według opinii profesora dr. Mariana Morelowskiego, członka komisji rewizyjnej skarbów wawelskich, znaleziony w Tupadłach miecz pochodzi z tego samego okresu, co "Szczerbiec" i najprawdopodobniej z tego samego warsztatu.

NARODY ZJEDNOCZONE

● Jak ludzie jedzą na świecie. — Według danych statystycznych UNESCO, 740 milionów ludzi posługuje się przy jedzeniu wyłącznie palcami, 550 milionów używa pałeczek, a tylko 350 milionów widełków.

KENIA

● Około 11 milionów ptaków szkodliwych zniszczono w Kenii. — Nairobi. — Z polecenia władz w Kenii zniszczono tam około 11 milionów ptaków podobnych do europejskiego rudzika, który uważany jest za szkodnika numer dwa, natychmiast po szańcy. Ptok ten stanowi istną klęskę rolnictwa w Afryce wschodniej. Wokół strefy, w której znajdowały się gniazda ptaków ustawiono bańki z naftą, które wybuchły wszystkie razem w jednym momencie. Miliony ptaków zginęły od wybuchu. Dalsze miliony zginęły od ognia.

Dla Polaków, niezależnie od zabarwienia politycznego i ideowego, w Polsce lub na emigracji — granice zachodnie z Niemcami są definitywne i niezmiennie! Niezależnie od rozważań historycznej, ekonomiczno-politycznej i etnograficznej, Ziemię Odzyskaną są odszkodowaniem za straty poniesione podczas II Wojny światowej. To zapłata za zbombardowaną Warszawę, za ofiarę krwi Helu, Westplatte, za Oświęcim, Ravensbrück, obozy jenieckie i za ghetto. Jest to zresztą odszkodowanie nieproporcjonalnie małe, w obliczu zbrodni, dokonanych przez Hitlera i niemiecką maszynę wojenną.

Naród niemiecki wychował Hitlera, cały naród go popierał — więc niech przynajmniej teraz zachowa się godnie, płacąc dług, spowodowany wprowadzeniem w życie zaborczych planów, opiewanych przez "Mein Kampf".

To stanowisko stało się ewangelią Narodu Polskiego, a słuszność jego musi być uznana przez wszystkich. Propaganda naszego punktu widzenia staje się koniecznością w świetle stałych enuncjacji oficjalnych czynników niemieckich oraz publikacji i artykułów, lansowanych uparcie i konsekwentnie. Sporadyczne deklaracje i oświadczenia o konieczności zwrotu Niemcom, ziem odzyskanych przez Polskę, wywołują niezdrówą atmosferę, zatrzymując światową opinię publiczną jadem wątpliwości.

Nowy rewizjonizm niemiecki cechuje czym raz to bardziej agresywna forma i systematyczny wzrost nastilenia, w miarę oddalania się od tragicznych chwil 1939 roku. Zgodnie z charakterem teutońskim, Niemcy podstępnie przemycają swoje pseudo-naukowe rozważania, demagogiczne wiadomości i notatki, by w przyszłości, po sprytnie przygotowanej propagandzie, uzyskać przychylnie dla siebie załatwienie problemów.

Również i prasa brazylijska została skażona artykułami o rzekomym problemie Odra — Nysa. Ostatnio, dnia 13 listopada, w "Jornal do Comercio", ukazała się korespondencja z Niemiec: "Problem Linii Odra — Nysa" w opracowaniu Sekretarza Stanu Rządu w Bonn, prof. Karl Carstens. Też swoją przedstawił on w czterech rzutach. Pierwszy, interpretuje układ z dnia 2.8.1945 w Potsdam, wypuklając specjalnie artykuł IX, o tymczasowym oddaniu polskiej administracji, ziem na wschód od Odry i Nysy.

RUGIĘ, NIEMCY ZAGARNĘLI JUŻ DAWNO!!!

NOWY ZAMACH NIEMIECKI NA ZIEMIĘ ODZYSKANĄ

Drugi, zwalca układ z Gorlic, z dnia 6.7.1950, zawarty między Rządem Wschodniej Republiki Niemieckiej a Polską Ludową, który uznał i ustalił obecne granice polsko-niemieckie. Trzeci, jest "litowaniem się nad tym nieszczęsnym narodem niemieckim, który poniósł tak ciężkie straty w czasie wojny", dowodząc ponadto o niezbytich prawach historycznych Niemiec do ziem w administracji polskiej. Czwarty, jest przypomnieniem II artykułu Karty Atlantycznej, zakazującego aneksji terytoriów.

Należy przyznać, że wywody prof. Karl Carstens są przekonujące i poprawne, opierając się ponadto na rzeczowych argumentach za wyjątkiem chyba wzmianki o tym "nieszczęsnym narodzie niemieckim". I w tym fakcie właśnie tkwi największe niebezpieczeństwo, ponieważ cytelnicy, przekonani prawdziwością argumentów, przyjmują później — tym razem bezkrytycznie — sugestie oraz subiektywne nasświetlenia autora, zmierzające do wyciągnięcia mylnych wniosków. Perfidia niemiecka okazuje się w pełnym blasku, w zdaniu: "Wspomnienie tragedii ostatniej wojny ze swoimi milionowymi stratami i wygnaniem około 7,5 milionów Niemców z terytoriów wschodnich — wygnanie, które pociągnęło za sobą stratę jednego miliona ludzi — nie zatario się w pamięci narodu niemieckiego. Pomimo tego jednak, nie wzbudza chęci zemsty, ale skłania do pokojowego współżycia z innymi narodami i do pokojowego rozwiązania problemów jeszcze istniejących". (Odra i Nysa, oraz z przyzwyczajenia, Gdańsk i Prusy Wschodnie.)

I tak myśli cały naród niemiecki! Przedstawiciel "Herrenvolku" naturalnie nie uważa za godne uwagi wspomnieć o milionowych i nie zawnionych ofiarach Rzeczypospolitej. Słowa: "naród niemiecki nie zapomina!" tchną tak złowieszczą pogroźką, że nawet następne złagodzenie ich po przez "nie wzbudza chęci zemsty" nie zacierają tego wrażenia i obawy o możliwość nowego rewanzu.

Więc Polska znowu musi zostać okrojona! Polska, która najwięcej i najokrutniej ucierpiała przez agresję niemiecką.

Najbardziej ważnymi argumentami w artykule jest suche podanie zdarzeń i faktów historycznych. Lekcja historii prof. Karl Carstens jest przedziwnie prosta — wystarczy tylko powołać się na Traktat Tenczyński z 1335, by udowodnić utratę ziem śląskich przez Polskę (opuszcza się fakt, że ziemie te utracił król polski na rzecz swego powinowatego, Jana Luksemburczyka, króla czeskiego); również łatwo przytoczyć Traktat z nad jeziora Melne, z 1422, ustalający granicę polsko-litewsko-krzyżacką, by udowodnić "odwieczne" prawa niemieckie do Prus Wschodnich, (pomija się fakt, że rozejm między Zakonem Krzyżackim a Polską, był cesarz niemiecki, i że Zakon mimo wszystko stanowił odrębny związek). Mówi się o plebiscytcie na Śląsku w 1921 roku, lecz nie odwołania się rąbka historycznej prawdy o panującym wówczas terrorze niemieckim i o nastaniu około 200 tysięcy Niemców, celem zmiana rezultatów plebiscytu.

Opuszcza się celowo to, warunki, działania i haniebne metody, na podstawie których osiągnięto zdobycze i pomyślne rezultaty! Historia jest przedziwnie prosta. Ustrój hitlerowski w Niemczech był wprawdzie straszliwą tyranią, ale Niemcy nie mieli z nim nic wspólnego... Niemcy chociaż zbrodniczo napadły na Polskę i wywołały II Wojnę światową, pomimo to są niewinne!!! Ukaranie Niemców wyraziło się w nieograniczonej pomocy materialnej, celem odbudowania zniszczonego kraju; zdawałoby się, że pragnie się dekorować zbrodniarzy, a zgładzić szlachetnych i bohaterów!

Rzeczpospolita Polska, po zawarciu pokoju w Wersalu i w Rydze, zapomniała o przeszłości i dawnym bogactwie terytorialnym, szanując traktaty i żyjąc w twórczym wysiłku pracy. Wyjątek, sprowokowany zresztą przez Hitlera, stanowi epizod Zaolzia. Nie było mowy o żadnym "Drang nach Osten" lub "Drang nach Westen". Nie było nigdy mowy o przetrzeźni życiowej.

Dochođenje praw i cofanie się do przeszłości historycznej, osadziło by Polaków poza Łabą i Sałą oraz na wyspie Rugii, a z drugiej strony w Petersburgu i na stepach Astrachanu.

Jest zasadą, że należy stosować się do ukła-

dów, a więc i do niesławnej pamięci Jalty i Potsdamu. Należy przyjąć i stwierdzić, że rzeczywistość granica zachodnia Polski została ustalona prowizorycznie — ale to nie przesądza definitywnego przyznania Ziemi Odzyskanych Polsce, w pakcie pokojowym! Niemcy natomiast, używając terminu administracja tymczasowa, nadają mu specjalne znaczenie, a mianowicie: przyjmują je jako odpowiednik i pewnik przyznania im tych ziem; wytwarzają także opinię, że inne rozwiązanie jest wykluczone (!). Buta niemiecka nie ma granic... nawet pokonani, chcą stawiać warunki.

Jeżeli w opozycji do stanowiska ku krytykowanemu, występujemy o zwrot ziem Wilna i Lwowa, a więc o granice polsko-sowieckie z 1939 — występujemy jedynie w obronie zasad moralności i sprawiedliwości. Nie myśmy rozpocząć wojnę. Nie myśmy hordami sowieckimi wtargnąć do własnej ziemi, ani zgotować smutny los cichym bohaterom z Katynia... nie myśmy aresztowali podstępnie, broniących prawem parlamentaryzmu, delegatów Polski Podziemnej, zaproszonych na rokowania do Moskwy przez Czerwonych Władców Kremla. Nie myśmy wysłać na Sybir i do niewolniczej pracy nasze rodziny i miliony rodaków!!!

Chcemy sprawiedliwości!

Wszystkie państwa dostają reparacje wojenne... jedynie Polska zawsze w roli "kopciuszka" czeka cierpliwie na zjawienie się utopijnej księgi-cia-obrony. Ziemię Odzyskaną będą więc reparacją wojenną! Będą również profilaktycznym wzmocnieniem Polski! Gdy niektóre państwa przychylają się do idei ustalenia innych, nowych granic polsko-niemieckich, mając na oku cel pozabawienia Sowietów, wysuniętej plaćki... to trochę wyolbrzymiają znaczenie strategiczne tego skrawka ziemi — 50 czy 200 km. pas, nie robi żadnej różnicy w epoce atomowo-rakietowej.

Ustrój, system i rząd na ziemiach Rzeczypospolitej mogą w niedługiej przyszłości zmienić się — nie rządowi ludowemu, ale Narodowi Polskemu trzeba spłacić dług.

A i tak, Rugię straciliśmy dawno...

Dr. Kazimierz Sienkiewicz

Kącik Lekarski

KOKLUSZ

Każdy słyszał o tej chorobie; wiadomo, że głównym jej objawem jest męcząca kaszel, z tak zwanym zanosem się albo "pianiem". Nie wiele osób potrafiłoby jednak podać garść dokładniejszych wiadomości na temat koklusz. A sprawa jest ważna. Powinni o niej wiedzieć przede wszystkim rodzice małych dzieci, bo koklusz jest jedną z najczęstszych i najbardziej zaraźliwych chorób wieku dziecięcego. Im młodsze dziecko, tym cięższa jest dla niego ta choroba. Zdarza się ona nawet u niemowląt.

W pierwszym tygodniu zachorowania sprawa wygląda niegroźnie. Rodzice zwykle sądzą, że dziecko ma niewinny katarek i kaszelek, które szybko miną, nawet bez pomocy lekarza.

Niestety — choroba rozwija się, dziecko coraz więcej kaszle; do 4-7 a nawet i więcej razy pod rząd, przy tym nie może złapać tchu, z wysiłku robi się czerwone na twarzy, w oczach stają mu łzy, wymiotuje. Przy kaszlu pojawia się tzw. "zanoszenie się", szczególny piejący dźwięk, jakie dziecko wydaje, starając się złapać oddech. Te napady kaszlu są dla dziecka ogromnie męczące. Dlatego podstawowym celem leczenia jest zmniejszenie częstotliwości napadów kaszlu.

Leczenie polega na możliwie najwcześniejszym zastosowaniu antybiotyku, który zabija bakterie (zarazki) koklusz. Oczywiście, nie wolno stosować leku bez zalecenia lekarza, który zna stan zdrowia dziecka. Wszelkie leczenie na własną rękę może wyrządzić dziecku poważną krzywdę. Zwykle już po kilku dniach od chwili zastosowania biotyku (np. chloramycyny), stan zdrowia dziecka poprawia się. (U niektórych starszych nie jest konieczne).

Dziecko choremu na koklusz świetnie robi przebywanie na świeżym, czystym powietrzu. Trzeba dziecko

odpowiednio ubrać, aby ochronić je przed chłodem. Starsze dzieci mogą przez cały dzień bawić się na dworze, oczywiście nie ze zdrowymi dziećmi, żeby ich nie zarazić. Są jednak dzieci, które lepiej się czują, przebywając przez jakiś czas w łóżku, w dobrze wietrżonym pokoju.

Dzieci dużo i często kaszłają, skłonne do wymiotów, powinny jeść częściej i małe ilości na jeden raz. Najlepiej karmić je bezopornie po ataku kaszlu, kiedy się trochę uspokoją. Ważne jest, aby dziecko było w dobrym nastroju, gdyż zenerowanie, płacz i niepokój potęgują ataki kaszlu. Syropki i inne leki od kaszlu niewiele pomagają, można je jednak stosować.

Rozmaite "cudowne" lekarstwa należą po prostu do zabobonów i mogą wyrządzić tylko krzywdę dziecku. Takim zabobonnym "lekiem",

tu i ówdzie stosowanym, jest "kilka kropelek nafty do przelknięcia". Jedynym wynikiem stosowania tego "leku" jest oparzenie przełyku.

Koklusz jest chorobą ogromnie zaraźliwą i to od początku przez długi czas jej trwania. Zaraźliwość koklusz zmniejsza się stopniowo. Koklusz trwa zwykle od 4 do 8 tygodni. Dziecko, które chorowało na koklusz, przestaje być zaraźliwe dla innych dzieci dopiero wtedy, gdy przez 2 tygodnie już zupełnie nie kaszle albo nieznanie pokasluje. Na to, żeby przekonać się, czy dziecko zarażiło się kokluszem, wystarczy niekiedy 5 dni w innych przypadkach w 2 tygodnie od chwili zetknięcia się zdrowego dziecka z chorym na koklusz.

Dobrze zabezpiecza przed zachorowaniem szczepionka przeciwkokluszowa. Stosujemy ją osobno lub razem ze szczepionką przeciwbłoniczą. Szczepimy już bardzo małe dzieci. Uzyskana odporność utrzymuje się 1 do 2 lat. Zaszczepione przeciw kokluszowi dzieci, albo wcale nie chorują, albo przebieg choroby jest bardzo lekki.

Jak się zachować wobec oparzeń?

Różne bywają stopnie oparzeń i w zależności od tego leczenie. Drobne oparzenie, często zdarzające się przy gotowaniu, a objawiające się tylko zaczerwienieniem skóry, można leczyć doraźnie posypywaniem tego miejsca sodą oczyszczoną albo solą, co zapobiega tworzeniu się bąbli, a potem posmarowaniem oliwą. Przy większym oparzeniu, kiedy od razu powstana pęchra, nakłuć je ostrożnie i na miejsce sparzone dać piątek z gazy sterylizowanej, umoczonej w oliwie z wodą wapienną, po czym lekko zabandażować. Silne oparzenia, wywołane przeważnie bezpośrednim zetknięciem się z ogniem przy pożarze, wybuchu itp., wymagają opieki lekarskiej i są bardzo niebezpieczne. Je-

śli wypadek stał się w naszej obecności, pierwszą rzeczą jest nie pozwolić osobie, objętej płomieniem, biec, miotać się, uciekać — należy winąć ją dywanem, kocem lub czymkolwiek w tym rodzaju, aby stłumić na niej ogień. Ubranie zdjąć ostrożnie, rozcinając je i dalej stosować oliwę, zanim nie przybędzie lekarz i nie udzieli fachowej pomocy.

POSZUKIWANIE

Władysław Kaczmarek, który w roku 1949 wyjechał z Niemczech do Ameryki jest poszukiwany przez Władysława Witkowskiego, zamieszkałego w Brazylji. Adres poszukującego: a/c Francisco Kalisz, Rua Marquês do Paraná 322, Ronda, PONTA GROSSA, Paraná.

Krzywica - choroba wieku dziecięcego

Krzywica jest jedną z najbardziej rozpowszechnionych chorób wieku dziecięcego. Wywołuje ją brak w organizmie witaminy D, która reguluje przemianę wapnia, ułatwia wchłanianie go z przewodu pokarmowego, umożliwia odkładanie się soli wapniowych w kościach, a więc prawidłowe kostnienie.

Jakie są objawy tej choroby? Kości dziecka cierpiące na krzywicę nie uwapniają się prawidłowo, pozostają miękkie, podatne na ucisk, wykrywają się. Krzywe nóżki, kurza klatka piersiowa, zgrubiałe żebra, to najbardziej widoczne objawy krzywicy. Krzywica jest jednak chorobą nie tylko kości. Jest to także poważne schorzenie całego organizmu. Dziecko krzywicze gorzej się rozwija, później ząbkuje, późno zaczyna siedzieć i chodzić. Jest karpysne i pobudliwe, często płacze, dużo się poci, źle śpi, nie ma apetytu. Dziecko takie jest mało odporne, łatwo zapada na choroby zakaźne i zaburzenia przewodu pokarmowego (biegunki), które je jeszcze bardziej osłabiają.

Skąd organizm czerpie witaminę D? Noworodek otrzymuje z organizmu matki zapas witaminy D, która wystarcza mu na dwa miesiące życia. Później dziecko czerpie witaminę D z pokarmu oraz samo ją wytwarza. Wi-

tamina D powstaje bowiem w skórze pod wpływem działania promieni słonecznych. W okresie wiosenno-letnim dziecko może w naturalny sposób wytworzyć w swym organizmie wystarczającą ilość witaminy D. W okresie zaś jesienno-zimowym, kiedy dni są chmurne i mgliste, następczynią jest niedostateczna i dlatego dziecko nie może wytworzyć potrzebnej mu ilości witaminy D.

Największym więc wrogiem krzywicy jest powietrze i słońce oraz odpowiednio odżywianie dziecka (soki owocowe oraz przetarte jarzyny). Z tego również wynika, że w okresie jesienno-zimowym, konieczne jest dostarczenie dziecku witaminy D w postaci leków.

NIE PRZEMĘCZAJ ŻOŁĄDKA

Jak się zachować po obfitym posiłku?

Produkty rozkładu pokarmów działają obniżająco na ciśnienie, — człowiek robi się senny. Jednak spanie po obfitym posiłku na skutek "niespalania energii" i osłabienia ruchu jelit, sprzyja tyfici. Nie jest też wskazana druga skrajność — spacer bezpośrednio po posiłku. Czynność trawienia winna się odbywać w spokoju, a dopiero po upływie 2-3 godzin, kiedy zasadnicze trawienie zostało już odbyte, wskazany jest spacer.

Nie przejadaj się. Mamy w ogóle skłonności do przejadania się, do nadmiernego spożywania tłuszców, zwłaszcza zwierzęcych, powodujących — jak wiadomo — szybsze starzenie się. — Unikać obżarstwa. Nie narażać swego zdrowia na niepotrzebne komplikacje żołądkowe.

POSZUKIWANIE

Józef Pietroszewski poszukuje swego brata Aleksandra, o którym już od 10-ciu lat niema żadnej wiadomości. — Ostatnią wiadomości o nim miał, że przebywał w Santa Maria, prowincja Misiones. — Wszelkie wiadomości o poszukiwanym kierować na adres: Józef Pietroszewski, a/c. Estanislau Koteci, Pinaré, Sant'Ana, mun. Cruz Machado, Paraná.

Uśmiechnij się...

NIC DZIWNEGO

Pułkownik wojsk tropikalnych chwalił się, że nigdy nie był ukąszony przez komary.

— Jak pan to robi? — zapytano go.

— Sam nie wiem — odpowiedział dobrodusznie oficer. Wyjaśnił to jednak jego ordynans:

— Przez pierwszą część nocy — powiedział — pan pułkownik jest tak pijany, że nie czuje kąszenia komarów; przez drugą część nocy komary są z kolei tak pijane, że już go nie kłują.

PO CO ?

Dwaj wariaci jedzą banany.

— Dlaczego jesz banany ze skórą? — pyta jeden.

— A po co mam ją zdejmować? przecież wiem co się pod nią znajduje!

W SZKOCJI

Mały Szkot przybiega do ojca.

— Tatusiu, mam dla ciebie pomyslną nowinę.

— Jaką? — pyta uśmiechając się ojciec.

— Pamiętasz, obiecałeś mi pięć pensów, jeśli przejdę do następnej klasy...

— Na twarzy ojca ukazują się cię niezadowolone.

— Nie martw się — bocięsza go syn — zaoszczędziłem ci tego wypadku.

RZECZOWA UWAGA

Sędzia: — Przy odrobinie zdrowego sensu można by uniknąć tylu rozwodów...

Głos z głębi sali: — I tylu małżeństw!

SAÚDE FORÇA
HÆMATOGEN
do D² HOMMEL
LAB. REUNIDOS PARANÁ LDA.
Caixa Postal 785 — Curitiba

— Należą do sir Jakóba Stuarta, co w imię najczystszych porządów przebieżał pół Europy i szczęśliwym wypadkiem tu mnie odnalaz!... Pojmujesz?!

— Sir Jabób... komendancie, jest Anglikiem?!... Stuartowi krew nabiegła do oczu.

— Mości kapitanie... nie z komendantem mówisz ale zawsze ze Stuartem! Sir Jakób ma swoje wyobrażenia o rzeczach, lecz tu przybył w zamiarach uczciwych!... Zresztą, za niego głowę moją - bym ważył!...

Czoło Hana się rozchmurzyło.

— Daruj komendancie! Wybacz, Bogiem się świadczę, zem się uląkł pierwszego odezwania się twego, a uląkłem się go nie dla siebie!... A teraz, kiedy chcesz, abym ci odpowiedział po żołniersku, to ja się na takich skrupałach nie znam! Subordynacja wielka rzecz. Słuszna sprawa od zawałdógów się bronić. Zakaz, aby się nikt obcy nie znajdował dlatego się stanowi, że nie sposób odgadnąć, w jaką skórę zdrada się przedzierzgnie? Skoro takiej supozycji być nawet, oczywiście, nie może — to chleba starczy, a co lada ciura cieszyć się będzie, jako jego komendantowi będzie miał kto troszkę spędzić z czoła!...

Stuart wyciągnął ramiona do kapitana.

— Bóg ci zapłać, towarzyszu!... Ciężar zdejmujesz mi z piersi!... Wielki ciężar!... No, więc ułóż, jak chcesz!... Lecz niechże wszyscy o tem wiedzą!... Tajemnica zbyt cenna!... A już tych tam pacholków, wypuść z pod klucza!... Ba! Ja im próżnować nie dam!... Pod karabin zapędzę!... Muszą i oni zapracować na siebie!...

— I mogą! Chłop w chłopu pod miarę!...

— Takich nam potrzeba właśnie! — zakonkludował wesoło Stuart. — Wracaj tymczasem, kapitanie, żeby mi nie zalegali! Bo tu powitanie gdyby do nas Austriacy zajrzeli, musi być sute!...

— I będzie, komendancie!... Ale, zapomniałem... ojciec przeor pytał mnie przez bratczka, kiedy mógłby się widzieć z komendantem?... Chciałby coś o obronie...

— Te — te!... — Chyba o zapowiedziach moich!... Nudny staruszek!... Piękne ma swoje racje a głęboką wiarę — no, ja mu nie przymawiam, ale wolałbym mieć na nieprzyjaciela drugie tyle armat, niż jego najpocześniejsze modlitwy!... Heretykiem nie byłem — tylko gdzie Stwórcy do naszych rozpraw ludzkich!... Rzymu dobywaliśmy, gdzie przecież jest komu gromy z jasnego nieba sprowadzać, a i to się uporał!... No — no!... Uspokój kapitanie staruszek, niech nie fuka! Znajdę chwilę czasu, to do niego zajrzę!... Nabozęństwo pewno nakaże! O! Słyszysz!... Dzwonią!... Rozmów się;... Weź ze dwie kompanie żołnierzy!... Trzeba!...

Komendant w znakomity wpał humor. Han od lat takim go nie widział. Śmiał się, żartował, przeciągał gawędę, a gdy o obronie, czekającej Częstochowę wspomniał, to skry mu szły z oczu. Aż kapitan pierwszy musiał przypomnieć komendantowi, że czas mu wracać na służbę. Stuart uściśnął raz jeszcze rękę kapitana i chciał powrócić do Bea-

tryczy, aby znowu za dziwactwa swoje ją przeprosić, — gdy do izby wpał jak wichura porucznik Rudowski.

Stuart spojrział badawczo na przybyłego.

— Już z podjazdu!...

— Tak, komendancie!... Ledwie dotarłem do pogranicza... wracam!... Pół plutonu na słabszych koniach musiałem zostawić... a sam co koń wyskoczy!...

— Wolno! Tłumacz się acan wyraźniej!...

— Austriacy nad granicą... lada godzina wkroczą do Księżstwa!... Korpus od Sławkowa...

— Widziałeś go!... Może pogłoskę wzięłeś?!...

— Korpus generała Bronovackiego... pięć tysięcy piechoty, trzysta kawalerii, dziesięć armat! Prowadzi generał Bronovacki! Nie spodziewając się obecności nieprzyjaciela, wpał na pikietę... Doszło do starcia!... Jeden ułan ranny, dwóch huzarów nieprzyjacielskich zwałiliśmy z koni... Wówczas szwadron ukryty wystąpił i oskrzydlił nas... Zaczęliśmy się bronić! Tymczasem nadjechał ordynans Bronovackiego i wezwał mnie na rozmowę!... Przedstawił mi, jako generał Bronovacki dopiero za dwanaście godzin rozpocznie kroki wojenne, a teraz prosi o wiadomości o tem pana komendanta!...

— O której godzinie rozmawiałeś acan z ordynansem?!...

— Około północy!... Rozprawa zaczęła się po omacu, inaczej nie dalibyśmy się podejść!...

— Więc on już następuje!... I słyszałeś wyraźnie, że tu, pod Częstochową idzie?!...

— Tak jest komendancie! Snać muszą mieć dobre wiadomości, bo ordynans wymieniał pana komendanta z imienia i z nazwiska, a nadto nazywał dowódcą placu Pilicy... a nadto...

— Cóż więcej?!...

— Odzywał się tak, że niema co powtarzać!...

— Chcę wiedzieć wszystko!...

— Komendancie...

— Mów śmiało!...

— Dawał do zrozumienia, że generał Bronovacki tylko z tym wojskiem postąpił sobie po nieprzyjacielsku, które mu będzie stawiło opór... ale że co do pana komendanta, to ma nadzieję... dojdź do porozumienia!...

— Bezczelny!... A tyś co mu odrzekł!...

— Ja... porwałem się do pałaza!... Austriacy jeli przekładać, iż w tem nie ma nic obraźliwego... bo to porozumienie raczej będzie, a nigdy poniżeniem!... To mi poruczyli powiedzieć!...

Stuart wruszył ramionami.

— Poszaleli! Śni im się!... Ja z Bronovackym?... A no, pogadamy, zapewne, ale... z armat... Możesz odejść, poruczniku!... Zamelduj dyżurnemu kapitanowi o żołnierzach, którzy nie powrócili!...

— Według rozkazu!...

Rudowski wyszedł. Stuart nie namyślał się dłużej. Teraz, gdy po rozmowie z Hanem tłoczony go ciężar spadł mu z serca — odetchnął pełną piersią. Cała energia, zimna krew i przytomność mu powróciła. Za-



Wapno poprawia glebę

Jednym z ważnych problemów rolnictwa, jest wapnowanie gleby. Funkcję tę wykonujemy jesienią, gdy sucho lub przed orką zimową.

Dlaczego dajemy wapno?... Otóż, dajemy wapno, by poprawiło cechy i właściwości gleby gdyż dopiero przez poprawienie stanu gleby, oddziaływać można na wzrost i rozwój roślin uprawnych. Wapno wprowadzane do gleby działa przez to, że:

1. Polepsza budowę gleby, dając t.zw. strukturę gruzelkową.
2. Poprawia krążenie wody i powietrza w glebie.
3. Ogrzewa glebę.
4. Zmniejsza stopień wilgotności w górnych war-

stwach, zapobiega procesowi zakwaszenia gleby.

5. Wskutek odwodnienia i lepszego dopływu powietrza, zwiększenia ciepła i zmniejszenia stopnia zakwaszenia — stwarza lepsze warunki życia i rozwoju w glebie drobnych żyłtek (drobnoustrojów) niezbędnych dla roślin. Wapnowanie można porównać do drenowania, z tą różnicą, że działa ono jedynie 3 do 5 lat i tak często trzeba je powtarzać.

6. Wapnowanie przyspiesza rozkład próchnicy, oraz uruchamia mineralne składniki gleby: azot, fosfor i potas, które mogły się w glebie znajdować w formie dla roślin niedostępnej.

Sztuczne suszenie cebuli zapobiega gniciu jej w przechowalni

Gnicie cebuli w przechowalni jest zjawiskiem dość częstym. Oblicza się, że przeciętnie około 3 proc. cebuli gnije co roku w przechowywaniu, ale w niektórych przypadkach gnicie dochodzi do 20 procent.

Głównym powodem gnicia cebuli po zbiorach jest grzyb pasożytniczy. Żyje on w glebie albo też pasożytuje na różnych innych roślinach. Jeśli chodzi o cebulę, to wchodzi on do niej nie przez korzenie i nie przez zewnętrzne łuski, lecz przez szyjkę. Szyjką nazywamy miejsce, gdzie kończy się sama cebula i zaczynają liście.

Kiedy cebula dojrzeje w czasie lata, ucina się z niej szczyptor (liście) i suszy przez pewien czas na polu, a następnie zabiera do przechowalni. Tego rodzaju suszenie

zapobiega gniciu w znacznej części, ale niezupełnie. Jeśli suszenie jest zbyt powolne, grzyb wrasta przez miękkie tkanki w szyjkę i opanowuje całą cebulę.

Jeśli suszenie na polu jest szybkie, wszystko jest w porządku. Ale na taką pogodę nie zawsze można liczyć. Często się zdarza, że suszenie musi trwać dość długo z powodu przechodzących deszczów, a wtedy zarażenie cebuli przez grzyb może łatwo mieć miejsce.

Już od dawna rolnicy amerykańscy uprawiający cebulę myśleli o sztucznym dosuszeniu cebuli, po zbiorach, aby uchronić ją przed gniciem w przechowalni. Różne doświadczenia w tym celu przeprowadzone w różnych warunkach wskazywały na to, że cebula dosuszana w ten sposób nie

gnije potem w przechowalni. Dosuszenia nie dało się jednak przeprowadzić ze względów technicznych, również kosztowało zbyt drogo.

Obecnie znajdują się w Stanach Zjednoczonych tanie aparaty do dosuszenia. Jeden z takich aparatów poddany został ostatnio bardzo dokładnym próbom w nowojorskiej stacji doświadczalnej.

Wadliwe żywienie powoduje brak płodności u bydła

Przyczyną bezpłodności u krów jest między innymi trudność zauważenia w porę okresu rui, występującej często nieregularnie, zwłaszcza w okresie jesienno- i zimowym. Główną przyczyną bywa tu zazwyczaj wadliwe żywienie, powodujące niedostatek wapna i fosforu w organizmie.

Brak jednego lub drugiego z tych składników w paszy pociągą za sobą czepianie ich przez zwierzę z własnych zapasów. W skutkach powstaje osłabienie, skłonność do chorób i niedoczynności gruczołów wewnętrznych.

Drobne wiadomości gospodarcze

● Roczna produkcja fizonu w Brazylii wynosi prawie półtora miliona ton o wartości ok. 12 bln. cruz. Największymi producentami fizonu są Stany: Minas Gerais, Parana i São Paulo.

● Zaraza krzewów kawowych (broca de café) zaczyna atakować ziarnka, gdy są jeszcze zielone. Trzeba więc od czasu do czasu przejść się między rzędami kawy i zbadać stan ziarna. W razie odkrycia tej zarazy skutecznym środkiem będzie opylanie tak samego drzewka jak i podnóża gałęzi preparatem zwanym "BHC-1% do isomero gamma".

● Przynajmniej zwierząt odbywało się pierwotnie w obszarach stepowych u ludów pasterskich. Gdy zau-

ważono, że zwierzęta mogą się rozmnażać również i w niewoli u człowieka, zaczęto je oswajać i tą drogą doszło się do stosowania hodowli celowej.

W jednym z doświadczeń obliczono, że przesuszona sztucznie cebula gnia o połowę mniej, niż cebula nie przesuszona sztucznie.

Na podstawie wyżej wymienionych doświadczeń ogrodnicy w stanie Nowego Jorku uprawiający warzywa coraz częściej uciekają się do sztucznego dosuszenia cebuli po jej zbiorze.

nego wydzielania, a dalej bezpłodność.

Nie należy więc zapominać, aby przy spaszaniu większych ilości okopowych, ziarna zbóż i liści buraczanych podawać w paszy również i wapno w postaci mączki kostnej oraz mieszanek mineralnych, zawierające fosfor.

Pravidłowe żywienie, spacer na świeżym powietrzu oraz dostępnymi promieniami słonecznymi do skóry zwierzęcia sprzyja wytworzeniu się witaminy D i podnosi czynności gruczołów hormonalnych, co z kolei zapobiega również bezpłodności.

● Hodowcy opapanowali z czasem bezwiednie i temperament (usposobienie) zwierzęcia, np. teraźniejsza łagodna i bierna owca niczym nie przypomina swego przodka, muflona, zwierzęcia pełnego życia, samodzielności i przemysłowości.

● Wielka znawczyni hodowli kur — Szwedka Marta Wanhammar — zdolna jest zidentyfikować w tempie rekordowym rodzaj piskląt, mianowicie: w ciągu jednej godziny potrafi odróżnić rodzaj 600 — 1 000 piskląt, w ciągu roku zaś — do 10 mln. piskląt.

KRONIKA SPORTOWA

☆ Wyniki ligi parańskiej: Atlético - Guarani 2 x 1, Rio Branco - Ferroviário 2 x 1, Drużyna Atlético prowadzi w tabeli.

☆ W lidze paulistańskiej trzy kluby mają szansę na mistrza: Santos, Portuguesa de Desportos i Palmeiras. Corinthians po przegranej z S. Paulo stracił ostatnią możliwość.

☆ W lidze rioskiej niespodzianką była porażka lidera Fluminense z Flamengo 0 x 1, oraz jego remis z América. Wskutek tego pierwsze miejsce w lidze zajmują: Fluminense i Vasco. Flamengo zajmuje czwartą lokatę.

☆ Międzynarodowe spotkanie piłkarskie między Bułgarią i Turcją zakończyło się zwycięstwem tureckiej jednostki 2 x 1.

☆ Drugim finalistą piłkarskim w Pucharze Brazylii prócz Palmeiras jest drużyna Fortaleza z Ceará.

☆ Piłkarze Barcelony wyeliminowali sławną drużynę Real Madrid z dalszych rozgrywek o Puchar Europy, bijąc ją 2 x 1.

☆ Eder Jofre, nowy pięściarski mistrz świata w wadze koguciej, był przyjmowany w S. Paulo jak bohater. Za swój tytuł otrzymał on od swych tamtejszych zwolenników złoty wieniec laurowy.

☆ Prasa sportowa z Perambuco podała wiadomość, że reprezentacyjna drużyna Polski w piłce nożnej rozegra mecz w początkach sty-

cznia przyszłego roku z reprezentacją tamtego Stanu.

☆ W Chile odbywają się obecnie mistrzostwa Południowej Ameryki w siatkówce. Siatkarki brazylijskie wygrały dotychczas dwa spotkania: z Paragwajkami i Chilijkami.

☆ Polskie drużyny męska i żeńska w siatkówce, w powrotnej drodze z Brazylii, wzięły udział w siatkowym turnieju w Paryżu. Męska reprezentacja pokonała Francję i Węgry, zajmując drugie miejsce za Rumunią. Polki uplasowały się na I miejscu, wygrywając z Francją i Czechosłowacją.

☆ Sportowcy polskiego pochodzenia w USA. W baseballu bohaterami narodowymi są Ted Kluszewski z drużyny White Sox z Chicago i Stan Musial z St. Louis Cardinals; o każdym z nich napisano tysiące artykułów. Wielką sławę cieszą się m.in. Bill Mazerowski z Pittsburgh Pirates, Rip Repulski z Los Angeles Dodgers, Ryne Duren z New York Yankees, Bill Skowron z tej samej drużyny, Moe Drabowsky z Chicago Cubs i setki innych.

W piłce nożnej sławę zdobyli m.in. Lou Groza i John Paluch oraz dziesiątki innych. W innych gałęziach sportu amerykańskiego również nie brak nazwisk polskich: rekordzista w skoku o tyczce Bob Gutowski, który zginął parę tygodni temu w wypadku samochodowym; w golfie nazwisko i fortunę zdobył Mike Souchak.

● Saletra chilijska należy do nawozów sztucznych bardzo "silnych", dlatego używając jej w naszym ogrodzie należy dawać 30 do 50 gramów saletry na 1 metr kwadratowy ziemi. Powtórz ten zabieg dwa lub trzy razy do roku.

● Doświadczenia wykazały, że plugi dyskowe są o wiele lepsze przy oraniu gleby, aniżeli plugi "wywracające" skiby. Plugi dyskowe bowiem nie odwracają skiby, pomagają ziemi zachować wilgoć oraz utrudniają akcję erozji podczas ulewnych lub długotrwałych deszczów.

● "Maka" z ususzonej lucerny wpływa decydująco na kolor żółto-czerwony żółtka, i co za tym idzie — na większy procent witaminy "A". Z drugiej strony — karmienie kur przeważnie kukurydzą wpływa na kolor żółtka jasno-żółty.

● Dzisiejsze rasy bydła wytworzyły się skutkiem odrębności przyswojonych gatunków oraz skutkiem różnych wpływów fizycznych jak np.: ciepła, poszczególnych pór roku, wilgoci, ciśnienia barometrycznego, jakości paszy, itp.

rzucił płaszcz na ramiona i wyszedł na mury. Wraz z jego ukazaniem się praca zawrzała gorączkowa, gwałtowna. Han w myśl rozkazów porwał już całą załogę na nogi, zebrał wszystkich oficerów. Na placu, przed Jasnogórskim kościołem, otrąbiono chrapliwy apel. Han, imieniem Stuarta, przemówił kilka słów, poczem ojciec Euzebiusz odczytał krótką modlitwę, kropie wody święconej padły na czapy i kaszkiety, zawisły na ostrzach karabinów — i załoga rozeszła się, rozpadła na części.

Kapitanowie Godlewski, Celiński, Szymanowski i Han podzielili się pracą. Ostatni, jako doświadczony oficer saperów, przy pomocy ściągniętej z przedmieść gwardii narodowej, pod dowództwem zapamiętane go wolentara, inicyjanta Czerno, umacniał mury, poprawiał przedklasztorne fosa, podsypywał wały, gotował zapas belek i kamieni dla podpierania i zakładania wyłomów, rozstawiał strażę, któreby nie dopuściły pożaru, a pomagał porucznikowi artylerii, Wiśniewskiemu, rychtować działa i osadzać je na murach. Godlewski wziął w opiekę amunicję, Celiński forpocztę zewnętrzne, Szymanowski strażę i dowództwo stojących pod bronią dwóch pierwszych kompanii piechoty.

Za kapitanami dopiero stanął Stuart, baczący na każde uchybienie, napóżor pozostawiający podkomendnym swobodę działania, lecz zjawiając się zawsze tam, kędy ta swoboda czegoś nie dopatrzyla, nie dojrzała, o czemś zapomniiała.

Lecz nie wiele było do zganienia. Załoga Częstochowy nawykła do wzorowego porządku, zaprawiona wcześniej do pogotowia wojennego — każdy rozkaz chwytiała w lot, uprzedzała. Wojna nikomu straszna nie była, — spodziewano się jej, — oczekiwano jak chwili wyzwolenia, a z pełnym zadowolenia uśmiechem wymawiano imię Napoleona. On tu ożywiał każdego żołnierza i kazał mu spokojnie spoglądać w przyszłość! Wojna z Księstwem — więc wojna z Bonapartem, a któż jemu się ostatnie?... Skinie i potęgę austriacką skruszy, zmiażdży, pod stopy sobie podścielę!... Zaślepiony tylko może występować do boju — tylko zaślepiony!... A nadobitek, jeżeli i przyjdzie gdzie do jakiej rozprawy, to pewno nie pod Częstochową!... Nieprzyjacieli nawet czasu nie będzie chciał tracić i coby mu przyszło kusić się... i na co?!

Tak rozumował żołnierz, tak w duchu myśleli oficerowie, tak samo mniemał Stuart. Robota wrzała, lecz może więcej w niej było junackiej fantazji, więcej swywoili, niż zrozumienia grozy niebezpieczeństwa. Do uciążliwej, jednostajnej służby fortecznej dla niektórych przybyła rozmaitość, nadzwyczajność, dla innych nowy szereg dziwactw komendanta, strofowań i wrzedeń. Prawda, wiadomość, przywieziona przez Rudowskiego, zwiastowała zgola inną przyszłość! Ale, mimo zaklęć porucznika, nawet tak doświadczony żołnierz, jak kapitan Godlewski, brał całe oświadczenie Bronovackiego za zwyczajną przechwałkę zarozumiałca. Przechwałek takich na modłę orlich odezwań Bonapartego nie brakło ani przed Arcóle, ani przed Austerlitzem. Jeną i Itawą... Z tą tylko różnicą, że armia rozpanoszonego "generała", wbrew zapowiedziom, rozbita nie została, a przyrzeczenia dawane żołnierzom przez Napoleona się sprawdzały!...

Zresztą wszyscy byli zadowoleni — bo choćby nawet... ta forteca klasztorna wcale marsową przybierała postać. Nie lada-by trzeba było oddziały, żeby się odważył pod nią podejść, a gdzie dopiero dobywać.

— Ale, panie komendancie, podoficer, pełniący służbę przy bramie, użył broni... strzelał... skończył się na postrachu... lecz istotnie nie mógł dać sobie rady!... Szczęście, że nie miał ostrego ładunku — krew by się poliała!...

— Co się stało?! Strzelał?! Dziś? Do kogo?!

— Jest to cała historia! Jeszcze śledztwa nie ukończyłem!... Z tego, o czym dotąd się dowiedziałem poszło o upór służby jakiegoś pana!... Mówią, że wczoraj zjechali do Częstochowy jakiś hrabia z córką... i jakoby był w klasztorze!... Służba jego... chciała dostać się za panem — podoficer bronił im wstępu!... Porozumieć się nie mogli, bo to Włosi, a bodaj w przeważnej liczbie Anglicy... doszło do zatargu... podoficer wobec oporu strzelił!...

Stuart zbladł. Pot zimny wystąpił mu na czoło. Han mówił dalej!

— Opowieść ta wydaje mi się fałszywą!... Nikt w całym klasztorze nie widział żadnego hrabiego!... Braciszek klasztorny zapewnia, że był obcy pan jakiś w kaplicy z damą!... Lecz to zakrawa na bajkę!... Swoją drogą zarządziłem najsurowsze dochodzenie, a tych dobijających się strzelców i famulusów wzięłem pod klucz!...

Han skończył, a podniosłszy pytający wzrok na twarz Stuarta, zdumiał się, widząc ją zmienioną. W komendancie duma walczyła z przyrzeczeniami, danymi Beatryczy. On, nieugięty dla siebie i drugich, surowy zwierzchnik, — miał się poniżyć, miał swemu podkomendnemu przyznać się do słabości, jeżeli nie do winy...

Komendant wahał się jeszcze, nie śmiać spojrzeć w marsowo patrzące spod krzaczastych brwi oczy kapitana, wahał się, aby nie wyczytać w nich potępienia.

Han, zmęczony oczekiwaniem na odpowiedź, poruszył się niespokojnie i zapytał:

— Czy masz mi co do rozkazania, komendancie?!

Stuart oprzytomniał, a zebrawszy siły, rzekł ponuro:

— Do rozkazania — nic! Kapitanie!... odwołać się muszę do twej duszy żołnierskiej i prosić, abyś w mojej sprawie przyszedł mi z pomocą!...

— Komendancie! Rozkazuj!...

— Nie — przekładam tylko!... Losy niewolą mnie do uchybienia rozkazom!... Nazwać je można mniejszym lub większym, lecz ono jest!... Gdyby go się dopuścił, który z podwładnych mi oficerów — ja byłbym sędzią!... Ponieważ ja je popełniłem, więc ty rozstrzygaj, jako tu, po mnie, najstarszy!... Powiem ci krótko: Hrabia, który cię takiego niepokoju nabawił — jest tutaj, u mnie. Ja go wprowadziłem i chcę go pozostawić... i tę damę także!...

— Twoja wola, komendancie! — odparł zimno Han.

— Z niej chcę się wytłumaczyć!...

— Mnie wystarczy, że tak stanowią!...

Stuart zacisnął zęby.

— Mówisz, jakbyś nie stał nigdy w jednym szeregu ze mną pod Nowi!... Hrabia jest Szkotem, moim krewnym... dama, która z nim przybyła, moja narzeczona!... Wojna zaskoczyła ich!... Boję się ich od siebie puścić!... Czuję się winnym złego przykładu... Osadź!...

— Więc ta służba? ci strzelcy?!

NA POCZTOWCE Z AMERYKI

Gdzie sprzedać milion samochodów?

Nowy prezydent Stanów Zjednoczonych nie objął jeszcze urzędowania, ale z konieczności musi się już do swego nowego urzędu przygotować. I musi co jakiś czas odpowiadać na pytania zawsze ciekawych dziennikarzy.

Zebrało się ich sporo w pierwszy dzień po wyborach, czekali cierpliwie aż przyjdzie ostateczne obliczenie głosów. Przeszedł telegram od Nixona. Wzruszający przeciwnik Kennedy'ego gratuluje mu dziś zwycięstwa wyborczego. I nowy prezydent, już jako pewny zwycięstwa, jako prezydent, udziela dziennikarzom pierwszych odpowiedzi.

Kiedyś z początkiem drugiej wojny światowej objął w Anglii rządy Winston Churchill. Gdy go zapytano, co ma do zaoferowania swemu narodowi, odpowiedział, że "nie prócz krwi, lez i potu". Tylko za tę cenę można odnieść zwycięstwo!

Teraz nie ma wojny. Ale i pokoju prawdziwego nie ma. Kennedy nie zapowiada "krwi, lez i potu", ale jasno i rzetelnie oświadcza: będziemy mieli ciężkie czasy i trzeba będzie wiele wysiłków.

Te "ciężkie czasy" zaczynają się w domu, w kraju. I dziennikarze piszą jasno, zaraz po wyborach, że pierwszym trudnym zadaniem nowego prezydenta będzie znalezienie pracy dla bezrobotnych.

Jest ich według obliczenia rządowego trzy miliony i 600 tysięcy. Rząd zaś oblicza tylko tych, którzy są bez pracy, żeby tak powiedzieć, urzędowo i stosownie do przepisów prawa, a więc robotników, zwolnionych z fabryk. Ale ludzi, którzy nie mają zarobkowego zajęcia jest o wiele więcej. Bezrobotnym jest np. mały przedsiębiorca, którego interes nie idzie, tak samo bezrobotnym jest rolnik, likwidujący swoją "fazendę".

Na to bezrobocie jest sporo narzekania, na razie jeszcze bez głośniego krzyku i bez demonstracji. Ale niepokój jest fakt, że liczba bezrobotnych zamiast maleć stale wzrasta i obliczają, że za trzy miesiące dojdzie do 5 milionów.

Oczywiście nikt tu nie zapowiada takiego kryzysu, jaki Ameryka, a za nią cały świat przeżył w latach 1929 - 33. Cała gospodarka Ameryki jest dzisiaj zupełnie inośnej zorganizowana i rząd ma sposoby na zaradzenie dalszemu wzrostowi bezrobocia.

Ale dlaczego w ogóle jest bezrobocie?

Przyczyn jest sporo. Różnego kalibru. Żeby fabryki mogły dawać pełne zatrudnienie wszystkim zdolnym do pracy, muszą mieć *zbyt na swoje produkty*, czy to będą samochody, czy aparaty telewizyjne, czy tkaniny na ubrania, czy lodówki. A co poradzić, jeżeli już prawie wszyscy mają samochody, nawet po dwa na rodzinę? Trzeba co roku wymyślać nowe modele, ulepszone, wygodniejsze. I to się robi. Ale i tak fabryki nie mogą sprzedać tyle, ile mogą wyprodukować. Innymi słowy — rynki zbytu w kraju są nasycone, składy towarów zapchane, tylko nabywców nie ma na tyle.

Do wzrostu bezrobocia przyczynia się nadzwyczajny postęp techniczny, zwłaszcza tak zwana "automatyzacja". Fabryki nowoczesne są tak urządzone, że jeden mechanik może przy pomocy kilku guzików elektronicznych obsłużyć całą halę maszyn! Są z tego takie skutki, że jedna zautomatyzowana hala zatrudnia dziś dziesięciu ludzi, podczas gdy dawniej pracowało tam trzystu i więcej...

Wreszcie konkurencja zagraniczna. Każdy chce wywozić swe towary do Ameryki i dostać w zapłatę tak cenne na rynkach światowych dolary. Eksportuje Japonia aparaty fotograficzne i tkaniny, towary przeważnie dobre, nie takie jak ich dawna tandeta. Eksportują Niemcy swe lekkie samochody, eksportuje co może Anglia.

Zamknąć porty i zabronić importu? Ucieszyłby się z tego niejeden fabrykant, ale jakie skutki w polityce zagranicznej! I tak już są demonstracje we Francji i w Niemczech, bo ich fabryki samochodowe nie mogą w Ameryce sprzedać tyle ile

sprzedały jeszcze rok i dwa lata temu. Amerykanie sami produkują teraz lekkie, ekonomiczne samochody, tak poszukiwane przez skromniejszych robotników.

Wreszcie nie zapominajmy: w Ameryce przybywa co roku kilkadziesiąt tysięcy nowych, młodych rąk do pracy! Wobec nasycenia rynków zbytu w kraju, wobec nasycenia rynków zbytu w uprzemysłowionej Europie, zdobyć nabywcę na każdy produkt jest coraz trudniejsze.

Nowy prezydent, który wzieździł całą Amerykę i rozmawiał z tysiącami bezrobotnych i tyle razy mówił o stalowności, które zamiast produkować 120 milionów ton stali, wyrabiają tylko nie całe 60 milionów, wie że trzeba coś zrobić, aby się zaczął nowy ruch gospodarczy. Powiadają niektórzy dziennikarze, że właśnie ta nadzieja poprawy wyniosła Kennedy'ego na fotel prezydenta.

Ale Nixon otrzymał prawie tyle samo głosów co Kennedy. Jest to dowód, że społeczeństwo nie jest do wszystkiego gotowe jest popierać takie sposoby odrodzenia gospodarki jakich by chciał zastosować Kennedy. Kennedy zapowiada, że rząd federalny weźmie na siebie obowiązek i

ciężar takiej odbudowy i odnowy ekonomicznej. Ale tu zaraz powstaje pytanie: za czyje pieniądze? Z kieszeni podatnika? A może za dolary drukowane masowo, bez pokrycia? Tego wszystkiego boją się Amerykanie jak ognia. Podatki i tak płacą bardzo wysokie. A że każdy ma jakieś oszczędności złożone w banku lub w zakładzie ubezpieczeniowym, więc nie dziwne, że nie chce aby te oszczędności straciły swą wartość. To nieraz cała nadzieja na stare lata.

Amerykanie mają nadzieję, że się znajdzie na wszystko sposób. Kennedy zapewnił społeczeństwo, że wartość dolara zostanie ta sama, że nie będzie dewaluacji ani inflacji. Nie objawiał jeszcze jakimi sposobami stworzy to czego najbardziej potrzeba: rynki zbytu dla produktów fabrycznych.

To jest obecnie najważniejsza a przynajmniej jedna z najważniejszych i nagłych spraw do załatwienia. I co ważniejsze — jest to nie tylko sprawa wewnętrznej gospodarki amerykańskiej. Od rozwiązania tej trudności zależy będzie bieg wydarzeń w całej Ameryce Północnej i Południowej, nie mówiąc już o Europie.

A. Smoter.

Życie i sprawy POLONII ZAGRANICZNEJ

ANGLIA

WSPOMNIENIA WOJENNE (1918-1945) GENERAŁA STANISŁAWA MACZKA P. T.: "OD PODWOJY DO CZOŁGA" — ukażą się w wydaniu książkowym w I kwartale 1961 roku w Anglii — z przedmową generała

MARIANA KUKIELA

Postać gen. Maczka jest powszechnie dobrze znaną tak na emigracji jak i w Kraju — jako dowódca słynnej 1-szej dywizji pancerniej. Pierwsza wojna światowa zastała go w chwili, gdy przygotowywał się do egzaminów końcowych na wydziale filozoficznym Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Ta właśnie wojna i późniejsze wypadki związane z powstaniem państwa polskiego wpłynęły na zmianę

wybranego początkowo zawodu.

W latach 1918 - 1920 dał się poznać jako rzutki i bojowy oficer. Słynna stała się dowodzona przez niego lotna kompania szturmowa, a później batalion szturmowy przy 1-szej dywizji jazdy.

W listopadzie 1934 roku — na ostatniej grze wojennej przeprowadzonej przez marszałka Piłsudskiego w Wilnie — został wyróżniony za najlepsze rozwiązanie.

Zapewne to jak również wybitne walory dowódcze i osobiste miały wpływ na wyznaczenie go w 1938 na dowódcę, formowanej wówczas pierwszej zmotoryzowanej jednostki, zwanej 10-tą brygadą kawalerii.

W kampanii wrześniowej walczył krwawo z dziesięciokrotnie silniejszym nieprzyjacielem, zmuszony był w

końcu wycofać brygadę i na rozkaz naczelnego dowódcy przejść z nią na Węgry. Dalszy etap, to organizowanie jednostki pancerniej we Francji. Szybkie załamanie się Francji uniemożliwiło Generalowi uformowanie większej jednostki. Jedynie mały oddział pancerno-motorowy, p. n. 10-tej brygady kawalerii pancerniej, bił się do końca we Francji.

Następuje okres wędrówki i przedzierania się poprzez wojska niemieckie, a potem szczęśliwe przybycie do Wielkiej Brytanii przez Afrykę Północną.

Ostatni etap, to organizacja i szkolenie jedynej wówczas, a dziś sławnej i okrytej chwałą bojową pod jego dowództwem 1-szej dywizji pancerniej, o której tak napisano w prasie krajowej:

"Pancerna dywizja gen. Maczka jest w Polsce legendą. Legenda o dobrej żołnierskiej robocie. Legenda o dalekiej drodze z ziemi polskiej do obcej, poprzez granice i druty obozów — po to by woleń nieujarzmionego narodu urzeczywistnić w cudzoziemskich nazwach bitew. Legenda o tryumfalnym marszu od plaż Normandii po Wilhelmshaven — po to, by za nieszcześcia Polski przynieść odwet na ziemię najeźdźcy. Legenda o wiernej służbie Sprawie.

Epopeja polskiej dywizji pancerniej aż krzyczy o pióro wielkiego artysty. Temat nie ustępuje tym, które posłużyły za kanwę Trylogii, "Clchemu Donowi", "Popiołom".

ZAMÓWIENIE NA POWYŻSZĄ KSIĄŻKĘ

Do Tomar Publishers, 105, Warrender Pk. Rd., — Edinburgh, 9, Scotland. Niniejszym zamawiam w przedpłacie: egz. "Od podwojy do czołga" gen. Maczka i załączam należność w P.O., M.O., czekiem, International Money Order'em Zamówion... egz. proszę przestać pod adresem:

Mr. (Prosimy o czytelne pismo.)

CENA KSIĄŻKI

W Przedpłacie do 31 stycznia 1961 cena ulgowa, a mianowicie: £1.7.6 funtów, lub \$4.25 dolarów, z przesyłką. Po tym terminie cena zostanie podwyższona do: £1. 18. 0, \$5 50 lub NF 25. 50, plus koszt przesyłki.

udział w tym wstępnym akcie amerykańskiego pojednania. Kto weźmie nam za złe, że się cieszymy z tego faktu?

Za pośrednictwem tłumaczyw wyprawie przyszło łatwo uzyskać okazy cennych kruszców, jakie się znajdowały w ręku Kariosów. A były to resztki łupów po Aleksym Garcji... Tak rzecz Guzman — i jakże nie dać mu wiary, skoro Paragwaj i Chaco nie są ani złoto — ani srebro - dajne.

Pilot naczelny uznał, że czas wracać. Spławiąjąc się do morza, przystanął w gródki Timbú, gdzie pozostawił załogę w sile setki ludzi, łącznie z żonami oficerów. Strażnica ta była pierwszą próbą osadnictwa za równikiem.

W dalszej drodze, już wzdłuż wybrzeży Brazylii, handlujący Gaboto jedną ręką dawał a drugą brał. Przyladkowi Sta. Maria dał nową próbę osiedlenia, zostawiając tutaj 30-tkę chłopów. W zatoce S. Vicente wziął sobie pódarunek na Boże Narodzenie 1529, zabierając partię niewolników Tupi, aby ich sprzedać w Europie.

Tutaj w S. Vicente naprosił się Gabotowi — o dziwo! — pasażer. Był nim znany nam już Gonzalo Acosta, Portugalczyk, "który mieszkał w tym kraju od wielu lat". Wracał on z rodziną do ojczyźnych pieleszy.

Współzawodnicząca z Gabotem wyprawa zapaściła się również co najmniej do bystrzyn Apipé, skoro Domingo Irala pisze w 1545 r., że na wyspach owego archipelagu mieszkał "pewien Indianin, nasz przyladec, który był niewolnikiem Gonzala Akosty, a pozostał tam z czcósów Diega Garcji". Akostowy wychowaniec wróci później na nasze karty.

Nadpływające karawale Garcji i Gabota przyjęto w Hiszpanii z zadowoleniem, choć zeszyły z wyznaczonych szlaków. Skutek był taki, że wielkie Żelwisko na południu Nowego Świata otrzymało trzecią z rządu, kuszącą nazwę: "Rzeka Srebra — Rio de la Plata".

NARODZINY BRAZYLII

Doszedł czas i dla ziemi, odkrytej przez Kabrala. Ale wybrzeża owe, położone wzdłuż pierwszorzędnych szlaków morskich, zmieniły początkową nazwę, której nie było komu podtrzymać, skoro odkrywcy zaniechali "krajinę papug" na przeciąg całego pokolenia. Już to nie "Terra de Vera Cruz" (ziemia Krzyża), lecz "terra do pau brasil" (ziemia czerwonego drzewa brasili), następnie "Terra do Brasil", później "Império do Brasil", a wreszcie "República dos Estados Unidos do Brasil" (ziemia, cesarstwo, republika Brazylii).

Dzieje ludzkości mają różne skarbcze, a do najważniejszych należy skarbiec nazw. Polska powstała z pól, La Plata z podążania do złóż srebra w Andach, Brazylija wyrosła z wartościowego drzewa, w jakie obfitowała. Dla wyrąbywaczy, marynarzy przewożących kłody oraz kupców handlujących tym produktem, język portugalski miał gotowe a ściśle i poprawne określenie — "brasileiros" — jako dla ludzi, żyjących z tego zawodu. Nazwa ta dostała się później każdemu, kto osiadł w Brazylii na stałe. Gdy zaś potem zaszła potrzeba znalezienia słów dla świata krajowców, to np. dla określenia mowy Tupisów, nieengatu, przyszło posługiwać się formą łacińską "lingua brasillica".

Skoro tylko nadeszły wiadomości o zdarzeniach w Ameryce południowej, król portugalski Jan III postanowił wysłać tam większą wyprawę z szerokimi uprawnieniami, dla zabezpieczenia swoich włości. Korona lisbońska uważała, że w wyniku wyprawy Vespuccia z 1501 roku, oraz mało znanej podróży Manoela Nunio, który rzekomo pierwszy miał stanąć u rzeki Solisa, należała się jej obszary o wiele większe, niżeliby wynikało z pierwszego odkrycia.

Gonzalo Acosta otrzymał zaszczytne zaproszenie do wzięcia udziału w szycującej się wyprawie. Mieszkał on w hiszpańskiej Sewilli, skąd postuszny wezwaniu przybył do Lizbony. Nie pojechał jednak z rodakami, wrócił nad Gwadalkiwir. Widocznie nie chciał pchać palca między drzwi, mając rodzinę po kastyljskiej stronie.

Eskaadra luzytańska ruszyła z Lizbony w dniu 3 grudnia 1530. Na czele jej stał Marcin Alfons Souza, prowadząc 5 statków i 400 ludzi. U przylądka św. Augustyna przyłapał flotylę brasileirosów francuskich, poczem pchnął niewielki podwód morski w stronę Amazonki a sam udał się do zatoki Rio de Janeiro, gdzie wypooczywał przez 3 miesiące i odnawiał zapasy. Dowódcy towarzyszył brat, Pero Lopes Souza, który był pilotem i opisał wyprawę w "Dzienniku Morskim" (Diario da Navegação).

W dniu 12 sierpnia 1531 pełnomocnik luzytański dobił do wspomianej już kilkakrotnie Kananei i dla zasięgnięcia języka wysłał na łód księdza pilota nazwiskiem Ames, który znał język Indian. Szedł 5-ty dzień postoju w zatoce, gdy ksiądz-tłumacz wrócił, wiodąc z sobą garstkę Europejczyków, mianowicie dwóch Portugalczyków i "pięciu lub sześciu" Hiszpanów. Tych ostatnich, acz liczniejszych, Lopes Souza traktuje bezimiennie, na drugim miejscu. O rodakach mówi, że jeden zwał się Franciszek Chaves, "doskonały znawca języka tej ziemi"; drugi był bakałarzem i siedział tutaj już od 30 lat, skazany na wygnanie. Przystępczego bakałarza, którego imię własny ziomek ze wstydem pomija, pomoże nam utożsamiać paragwajski Guzman.

Kananejczycy poczęli wieść rzecz o skarbach w dalekim wnętrzu kraju, gdzieś poza wznoszącymi się wysokim murem Górami Nadmorskimi... Franciszek Chaves zobowiązał się poprowadzić wyprawę i wrócić po 10-ciu miesiącach z 400 niewolnikami, obladowanymi srebrem oraz złotem! Gratka nad gratkami. Souza bez namysłu każe szykować zaraz, co trzeba dla watahy. W ciągu 2 tygodni huf stanął na nogi, ruszając w drogę w dniu 1 września. Prowadził go kapitan Pero Lobo w 80 żołnierzy, z których połowa była zbrojna w rusznice. Za przewodnika służył Chaves z krajowcami. Cóż, kiedy i ta kananejska bandeira miała koniec nieszczęśliwy. Przepadał jak kamień w wodzie. Nie wrócił nawet posłaniec, aby donieść, co się stało.

"Tajemnica puszczy" — szeptało w Brazylii, komentatorzy snuli różne domysły. Pisarze parafnsy radzi by widzieć w Chavesie odkrywcę wyżyn Kurytyby. Szkoda, że nie zechcieli zainteresować się źródłami nadplatańskimi, na które zwrócił uwagę dopiero Francisco Negrão, sumienny badacz archiwalny, autor "Genealogii Parańskiej". Gdy u Guzmána wczytamy się uważnie w opowieść o Józefie Sedenio, nabierzemy podejrzenia, że to poplątana wieść o końcu bandeiry Lobo - Chaves. Watpliwości rozwieje Cabeza de Vaca, kiedy będzie się tędy przeprawiał.

Rzeczy Ciekawe i Prawdziwe

NAJWIEKSZA MAPA ŚWIATA

Największą mapę świata ujrzyć można w parku Minerwy przed wjazdem do miasta Gwatemala. Jak na dloni widoczne są na niej wykute w betonie góry, niziny, jeziora i rzeki Gwatemali. Cała mapa jest w skali 1:10.000, jednakże do reliefu zastosowano podziałkę... 1:2.000, dzięki czemu wszelkie nierówności gruntu są bardziej widoczne.

Na mapie oznaczone są nawet najmniejsze zamieszkałe przez Indian osady. Wulkany nie wybuchają, ale dzięki pomysłowym urządzeniom irygacyjnym woda równomiernie płynie w rzekach, bez względu na suszę czy powódź.

Obok wznoszą się dwie betonowe wieże, skąd młodzież szkolna ogląda widok na swój kraj w miniaturze. Jest to jedna z najlepszych (i najprzyjemniejszych) lekcji geografii.

Mapa ta jest przedmiotem dumy mieszkańców stolicy Gwatemali. Wciąż ulepszana, stała się już niebawem podobna do tej z 1905 roku, kiedy to zakończył nad nią prace architekt Francisco Vela.

NOWY SZTUCZNY SATELITA AMERYKAŃSKI PRZEKAZUJE DEPESE

WASZYNGTON. - Specjaliści amerykańscy wystrzelili niedawno z ośrodka w Canaveral nowego sztucznego satelity ziemni, nazwanego "Kurierem". Próba się udała i satelita, który waży 225 kg, krąży obecnie wokół ziemi.

"Kurier" określany jest przez rzeczoznawców jako "mózg kosmiczny". Posiada on 5 magnetofonów i cały komplet urządzeń przekazywanych, przy pomocy których może on równocześnie przyjmować i przekazywać drogą radiową 68.000 słów na minutę. Przy pomocy "Kuriera" przekazano już depesze prezydenta Eisenhowera do przewodniczącego ONZ, Bolanda.

DZIWIWE TWIERDZENIE KANAZAWA, Japonia.

Japońscy psychologowie doszli po zbadaniu 10.000 szkolnych dzieci do wniosku, że pierwotne są zwykle najzdolniejsze dzieci przychodzą na świat, gdy ojciec ma 24 do 35, a matka od 22 do 32 lat.

PSI MÓZG

Za kilka miesięcy substancja, pozwalająca na usprawnienie działania mózgu i leczenie chorób umysłowych, zostanie wprowadzona w życie — oświadczył dr Takashi Hayashi, z uniwersytetu w Seulu (Korea). Nowy ten lek nazwany "substancją X" jest związkami z mózgu psa. Ucieszyło przyjął zwierzę, którzy twierdzą, że jest więcej inteligencji i równowagi w mózgu zwierząt, aniżeli u ludzi.

WÓŁ MIAŁ POCIĄG DO JABLECZNIKA

CHERBOURG. — Jeden z rolników w Leuban pod Chataulin (Finistere), przyglądając się swemu stadu bydła, dostrzegł, że jeden z wół posmutniał i ledwo trzymał się na nogach.

Gdy następnego dnia zauważył to samo, postanowił dociec przyczyny tego. Wezwany weterynarz żadnej choroby nie stwierdził. Wobec tego, że wół chodził smutny i w następnym dniu, gospodarz poddał go obserwacji dziennej i nocnej.

Teraz wyszło szydło z worka... Okazało się, że przyczyną zataczania się wółu, było upijanie się jego jabłecznikiem z kadzi, do której zakradał się nocą.

NIE DO UWIERZENIA

Na wystawie gospodarstwa domowego w Chicago zwrócono uwagę na następujące ekspozycje:

— Urządzenie połączone z telefonem, pozwalające na upieczenie befsztyka na odległość oraz, za drugim połączeniem, na uregulowanie temperatury mieszkaniowej krótko przed powrotem gospodarzy do domu.

— Elektrofon kieszonkowy wagi 500 gramów, w cenie 35.000 dawnych franków.

— Radioodbiornik na transystor nie większy niż kostka cukru.

— Elektroniczny aparat do tłumaczenia — prawdopodobnie chińskich przepisów kulinarnych.

Nasiona warzywne kwiatów — Nasiona pastewne — Brakatyngi — Isqueiros od 48,00 do 1.500,00 — Maszyny do strzyżenia włosów — ręczne i elektryczne — Wyroby skórzanne — Pugilarysy — Paski — Brzytwy — Artykuły stalowe — Tabaki do zazywania. FLORECKI — Rosário 66

PAPÉIS

MIRTILLO

TROMBINI S.A.

José Loureiro, 550

CASA SAITO LIMITADA

NAWOZY — MASZYNY — MOTORY
POMPY — TRAKTORY
NASIONA I WSZELKIE NARZĘDZIA ROLNICZE
Centrala - Ulica Carlos de Carvalho, 366 — C. P. 980
Sklad filialny - Ulica 7 de Setembro, 1910
KURTYBA — PARANA
PROŚCIE O KATALOGI I INFORMACJE.
Firma chce zadawolić swoich klientów pod każdym względem.

KRONIKA WOJSKOWA

★ W związku ze strąceniem 2 rozpoznawczych samolotów amerykańskich w dniach 1. maja i 1. lipca przez rakiety(?) względnie samoloty sowieckie — warto przypomnieć, że poprzedziła je duża litania podobnie brutalnych i przeważnie bezprawnych i bezkarnych zestrzeżeń lub napaści.

W ciągu ostatnich 10 lat sowieckie samoloty zaatakowały 19, a zestrzeliły 12 samolotów amerykańskich, przy czym aż 67 lotników amerykańskich poniosło śmierć. Podczas tych pirackich ataków samoloty amerykańskie straciły 2 atakujące samoloty sowieckie i to w maju 1955 nad Morzem Koreańskim. Oto starcia, które skończyły się zestrzeżeniem samolotów amerykańskich:

— w kwietniu 1950 myśliwce sowieckie strąciły nad Bałtykiem patrolowy samolot morski "Privateer", zresztą nieuzbrojony,

— w listopadzie 1951 zestrzelił nad morzem zdala od terytorium wód Syberii morski samolot rozpoznawczy "Neptune",

— w październiku 1952 został zestrzelony w pobliżu wysp Kurylek nieuzbrojony bombowiec B-29,

— w marcu 1953 został zestrzelony myśliwiec F--84, który nieznacznie przekroczył linię demarkacyjną między zachodnią a sowiecką strefą Niemiec,

— w lipcu 1953 myśliwce sowieckie strąciły samolot bombowy B-50 nad morzem Japońskim, przy czym spośród 17 członków załogi tylko 1 został uratowany,

— we wrześniu 1953 podobny los spotkał morski samolot rozpoznawczy "Neptune",

— w listopadzie 1954 został zestrzelony stary bombowiec B-29 i to nad japońską wyspą Hokaido,

— w czerwcu 1955 myśliwce sowieckie zestrzeliły morski samolot rozpoznawczy nad morzem Beringa,

— w czerwcu 1958 został strącony nieuzbrojony samolot transportowy, który wskutek złej pogody zabłądził ponad Armenię.

zyl się on do sowieckich wód terytorialnych i został zatakowany w odległości 30 mil od brzoju.

W dawniejszych czasach podobne gwałty i kłamstwa doprowadzały do zbrojnych konfliktów. W obecnej sytuacji powodowały jedynie protesty oraz nakazy zwiększenia czujności i ostrożności. Cierpliwość ma jednak swoje granice.

"Orzeł Biały"

★ Marynarka USA. — Marynarka Stanów Zjednoczonych jest przygotowana do walki z sowieckimi okrętami podwodnymi wszelkich typów. Specjalnie budowane krazowniki są zaopatrzone we wszystkie możliwe urządzenia techniczne służące do tego celu.

FAZENDA POSZUKUJE OSOBY Z PRAKTYKĄ DLA ZAPOCZĄKOWANIA PRODUKCJI SERA — JEDNEGO LUB DWÓCH GATUNKÓW. — NA FAZENDZIE JUŻ ISTNIEJE MLECZARNIA Z ODPOWIEDNIMI INSTALACJAMI NA PRZERÓB 200 LITR MLEKA DZIENNIE I CHODZI O DALSZĄ ROZBUDOWĘ. — OFERTY PROSI SIĘ KIEROWAĆ NA ADRES: — Z. KROSNOWSKI, CAIXA POSTAL 109, — MARINGÁ — PARANÁ.

WITAJCIE LETNICY! — SZCZĘŚLIWEGO WYWCZASU!

UWAGA

Dla swej wygody poszukujcie na tej plaży nowy

Hotel Paraizo

Jana Skoczka

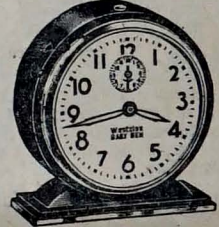
Pokoje świetnie instalowane — Łóżka z materacami sprężynowymi — W pobliżu rzeka pełna ryb na rybołówstwo.

CENY PRZYSTĘPNE.

Avenida Paraizo (obok mostu) — MATINHOS, ParanÁ

"A Vencedora" FRANCISCO LACHOWSKI, FILHOS & CIA. LTDA.
Curitiba — Rua Cabral, 451 — Telefon: 4-6894
Największa Fabryka cukierków i karmelków w Paranie.

Wyrabia cukierki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, mleczne, gumowe itd. — Towar pierwszej jakości po cenach przystępnych.



ZEGARKI
OKULARY
BIZUTERIE

CARL R. RAEDER

Rua Riachuelo, 147

CURITIBA

Z Kananei, nie czekając na powrót bandeirry, gubernator Souza udał się w dalszą podróż na południe. Na wybrzeżu riograndeńsko-urugwajskim wpadł w burzę, która uszkodziła mu statki, skutkiem czego do La Platy pchnął tylko brata, a sam zawrócił na północ. Poczynania Lopesa na wodach Srebrnej Rzeki nie przyniosły nic interesującego, natomiast Marcin Alfons upodobał sobie okolice dzisiejszego Santos, i tu w zacisznej zatoce założył miasto São Vicente, pierwsze urzędowe osiedle portugalskie na ziemiach Nowego Świata (22.I.1532). Ekspedycja przywiozła była sporą garść rodzin, które udawały się za morze w celach osadniczych; z ich rąk puszczano na wybrzeżu paulistańskim zaczęła się zwolna przerabiać. A starej Luzytanii przybyła nowa, najdorodniejsza z zamorskich cór — Brazylia.

KAPITANJE

Co zrobić z Brazylią i w jaki sposób ją urządzić? Jak zabezpieczyć dla korony kraj, którego wybrzeża rozciągają się na długość przeszło tysiąca mil? — Takie pytania stanęły przed dworem w Lizbonie, gdy od braci Souzów nadeszły wcale pomysłne wiadomości.

Po naradach, za najlepszy sposób uznano wybranie drogi, wskazanej przez papieża. Rzym z mocy apostolskiej przydzielił ten kraj Lizbonie; ona w drodze łaski monarszej rozparceluje wybrzeże między wybranych dworaków; ci z kolei nadadzą działą drobniejszemu pospólstwu szlacheckiemu, a ono w braku pańszczyźnianego chłopca niech sobie orze w niewolnika krajowego i Murzyna.

Pokrajano zatem Brazylię na duże połacie, zwane kapitaniami, z których każda miała 50 mil morskiego brzegu, czyli 330 kilometrów, miła portugalska liczy bowiem 6 klm. 600 m. Kapitanie stawały się prywatną i dziedziczną własnością swego pana; nosił on tytuł kapitana i gubernatora, spełniając na otrzymanym obszarze władzę wojskową, cywilną i sądową. Były to prawdziwie udzielne księstwa. Miały wyznaczone tylko trzy granice: od północy, południa i wschodu. Na zachód, w głąb lądu, kapitanie mogły rozciągać się "tak daleko, dokąd sięga luzytańska konkwista i dokąd konkwistator zdoła dotrzeć". Właściciel zamorskiego państewka podlegał tylko następującym ograniczeniom: a) uznawał zwierzchność korony, b) nie mógł bić własnego pieniądza, c) miał prawo życia i śmierci nad pospólstwem i niewolnikami, ale nie nad szlachcicem.

Gubernator kapitanii, wzgl. jego uppełnomocniony zastępca dzielił ze swej strony otrzymany kraj na działą, zwane "sesmariami", które rozdawał pomniejszej szlachcie według swego upodobania. Sesmaria miała zazwyczaj jedną milę szerokości na 3 mile długości, czyli obszar jej wynosił 5,400 akrów wedle systemu portugalskiego, a 130 kilometrów kwadr. wedle dzisiejszych miar. Były i mniejsze sesmarie; na półtora mil w kwadrat, o powierzchni 4,050 akrów, czyli blisko 100 klm. kwadr.

Aby otrzymać sesmarię, nabywca składał podanie, w którym wskazywał upatrzoną ziemię, określając jej położenie; na poparcie prośby warto było przytoczyć, jakie się ma zasługi w służbie dla kraju, że rodzina liczna i że się posiada "sztuki" (niewolników liczone na sztuki, było na głowy) dla uprawy ziemi i prowadzenia gospodarstwa.

Wenecjanin, zaopatrzony się w Sw. Katarzynie w przewodników oraz tłumaczy, stwierdził na wstępie, że do Słodkiego Morza wpadają dwie rzeki: ze strony wschodniej Urugwaj, od zachodu Parana. Krajowcy mieli dla tego ujścia własną nazwę Parana Guasu (wielka Parana), która zachowała się do dzisiaj w jednym z ramion delfy. Wyprowadzając, że wody Urugwaju są mniej zdadne do żeglugi, zawrócił na delfę i udał się w górę Parany. Opodal, u spływu rzek Carcaraniá i Coronda Gaboto doznał dobrego przyjęcia wśród plemienia Timbú; założył tu gródek wojskowo-osadniczy pod wezwaniem św. Duha, jako podstawę do dalszych działań.

Mętne wody parańskie poprowadziły odkrywców kanałami wśród rozlicznych wysp aż do miejsca, gdzie "u siedmiu bystrzyn" rzeka znów się rozwidła. Parana przyjmuje tu największy ze swoich dopływów, mianowicie prawobrzeżny Paragwaj.

W którą stronę obrócić się z tego rozdroża? Ramię wschodnie jest większe, na nie więc przelóż swoje stery, żeglarzu! Krótko było mozolnej jazdy pod wrące prądy Górnej Parany. Nie opodal zatarasowały drogę groźne progi Apipé, rzucone w poprzek parokilometrowej, wirującej topieli.

Trzeba zawrócić i wziąć kierunek na północ, wodami Paragwaju. Nurt paragwajski nie krył podwodnych niespodzianek, natomiast na jego brzegach czaiła się z zasadki zatruta strzałą wojowniczych rybaków Payaguá, którzy dali się późniejszym konkwistatorom jeszcze nieraz we znaki. Od tego to plemienia wziął, zdaniem Feliksa Azary, Paragwaj dzisiejszą nazwę: "Payagua-y — rzeka Pajaguów".

Łodzie eksploracyjne Gabota dobiły w drobnych utarczkach gdzieś w pobliżu Pilcomayo, aż tu naraz pewnego dnia urwisty brzeg po prawej ręce zaroził się zgłębkiem licznej rzeszy Indian, bynajmniej nie w wojowniczych zamiarach. Zbiegły się taby z całej okolicy, zarówno mężowie jak niewiasty z dziećmi. Nikt nie usiedział pod palmową strzechą. Dziwią się niebywałemu widowisku na ojczyste rzece, które wysunęło się z sinej oddali pod skrzydłami żagli i pełza po fali dziesiątkami cudacznych nówek z wiosel i dragów.

— Ho, hoo, hooo! Hej wy tam, przyjacielska gromado!... Ahoj, ahoj! Co wy tu za jedni? W jakim języku będziemy mogli porozumieć się z wami? Czy znacie może "ludzką mowę"? — okrzyknęły się nadpływające barki wstępny wywiadem przez usta katarzyńskich przewodników.

— Aho, aho, aho! My tu Guarani, lud Kariyó! Bywajcie nam, skoro znacie naszą "dobrą mowę"... Swoi wy, czy obcy? Skąd droga? Z czym przybywacie, z pokojem albo wojną?

— Znad morza my, przyjaciele, znad odległego morza i spoza dalekich, oj bardzo dalekich mórz mórz... Przyjeżdżamy do was w gości, aby poznać się wzajem, pokumać i... ot, pohandlować sobie trochę.

Wnet nastąpiło wesołe, krzykliwe pobratanie się gospodarzy z przyjeźdnymi. Była to pierwsza konfraternizacja w dziejach Kolumbowego kontynentu, niejako kamień węgielny pod liczne "confraternizaciones" i "confraternizaciones" następnych wieków. Nasz Kazimierz też brał

BRASIL EM 5 MINUTOS

ESTADO DA GUANABARA

★ O Brasil adquire um palácio em Roma. - Rio, 30 ("Estado") - O Itamarati distribuiu nota oficial à imprensa, informando que o Conselho de Ministros da Itália acaba de ratificar a transação feita pelo governo brasileiro, da qual resultou a compra do Palácio Doria Pamphili, em Roma, sede da nossa missão diplomática naquele país.

★ Não serão cunhadas moedas de plástico. - Rio - Os Diretores da Casa da Moeda desmentiram a notícia da possibilidade de ali serem cunhadas moedas com material plástico, segundo processo recentemente criado por técnicos ingleses.

A Casa da Moeda está, atualmente, cunhando moedas de 1 e 2 cruzeiros em alumínio para suprir a falta de cédulas desses valores.

PARANÁ

★ Situação de intranquilidade em Toledo. - Curitiba, 1. - É de intranquilidade a situação no município de Toledo, situado na zona fronteira com o Paraguai. Os problemas de posse de terras na localidade de Memória agravam-se em virtude de atos provocados pelo governo. Colonos seguiram para Guaira a fim de pedir segurança ao Exército.

S. PAULO

★ Apresentação do primeiro trator brasileiro. - S. Paulo. - A Ford Motor do Brasil apresentará oficialmente ao presidente da República, no dia 9, o primeiro trator de fabricação nacional, produzido em São Paulo. O plano de fabricação de tratores no Brasil fora aprovado por decreto presidencial baixado em 22 de dezembro de 1959, dentro do programa estabelecido pelo GEIA.

A solenidade de apresentação, realizar-se-á no Palácio da Alvorada, às 17 horas.

PERNAMBUCO

★ Importação de papel do Canadá. - Recife. - Acompanhado de sua esposa, passou por este Estado o sr. Ragnar Janer, que esteve em viagem de negócios na Europa, Canadá e Estados Unidos. Declarou que a "ABITIBI", do Canadá, enviará para o Brasil, em 1961, 30 mil toneladas de papel para a imprensa, por preço mais vantajoso em relação aos forne-

Você Sabia...

● Que uma modalidade de fiação elétrica é o chamado "Raio em Bola", também causado pela descompensação de carga elétrica entre as nuvens e a terra; é inofensivo e desloca-se pelo espaço vagarosamente, explodindo quando se choca contra qualquer obstáculo?

● Excentricidades de rainhas. Ana Bolena, a segunda esposa de Henrique VIII, usava constantemente luvas, para não deixar ver que tinha seis dedos numa das mãos.

● A Imperatriz Eugênia, esposa de Napoleão III, da França, nunca usou duas vezes o mesmo par de sapatos. A sobremesa favorita de Cleópatra era melão recheado com cebolas.

● A terra não é perfeitamente esférica. É um globo levemente achatado nos polos em vista da rotação em torno do eixo. Prova-se isto pelo fato de que a linha do Equador tem cerca de 40.075.633 metros, enquanto o do Polo apresenta 40.007.863 metros, com uma diferença de 67.770 metros.

● A energia total emitida por uma grama de rádio desde a sua transformação em 911 miligramas de chumbo, equivale a que seria necessário para elevar a uma altura de 30 metros um transatlântico com o peso de 50.000 toneladas.

cedores da Escandinávia. O papel — esclareceu — virá diretamente, ficando armazenado no Rio e em São Paulo. Também celulose será enviada de Toronto para as fábricas brasileiras.

DISTRITO FEDERAL

★ Kubitschek cancela viagens ao Exterior. - Brasília. - Com exceção da visita a Assunção, para a solenidade inaugural da ponte Brasil-Paraguai, o presidente Kubitschek cancelou em definitivo todas as demais viagens ao Exterior, inclusive à Argentina e ao Chile, que já sofreram dois adiamentos consecutivos.

★ Sacristão condecorado pelo papa João XXIII. - Rio 30 ("Estado") - Por ter prestado, durante 65 anos ininterruptos, serviços à matriz de Nossa Senhora da Glória, do Largo do Machado, o sacristão Raul Ferreira, de 76 anos de idade, foi agraciado pelo Papa João XXIII com a condecoração "Cruz Lateranense", que lhe será entregue pelo cardeal D. Jaime de Barros Câmara.

BAÍA

★ Falecimento de Otávio Mangabeira. - Salvador. - A notícia do falecimento do senador Otávio Mangabeira, tomando a Bahia de surpresa, provocou no seio do povo comovido de tal ordem que o governador Juracy Magalhães e a família do extinto foram obrigados a adiar o sepultamento, originalmente marcado para quarta-feira à tarde (dia I-XII), para as 10 horas da manhã de quinta, Salvador, desde o dia 30 de novembro, apresentava os sinais de uma grande dor. As rádios transmitiam apenas música nobre. Os carros circulam com bandas de crepe. O povo, silente, circula pelas ruas, ornadas de preto, em meio a lamentos fúnebres que partem de altofalantes. Dir-se-ia um espetáculo dantesco.

A IDEIA DA FELICIDADE MATRIMONIAL

Nem tanto ao mar, nem tanto à terra, pois essa felicidade existe, não como fim da união conjugal, porém, como estímulo e como prêmio dos nossos esforços para aperfeiçoá-la.

Na realidade, um dos erros mais funestos entre os que tomam o estado de casado consiste em supor que a felicidade entra num lar como as peças do enxoval, isto é, já feita sob medida... que é um fruto sempre ao alcance da mão: basta querer colher.

Não ocorreu assim no noivado, se bem se recordam. Então tomavam-se todos os cuidados para o mútuo contentamento; cuidado interior e exterior; no sentir e no vestir. Era, a esse tempo, fácil a renúncia e generosa a afeição.

Com o casamento, no entanto, tudo mudou. A felicidade não é mais entendida como uma conquista, e sim como um direito. E ela esvai-se. É a sua vingança.

Outro erro dos casados, não menos funesto, consiste na ideia que fazem da felicidade conjugal: uma felicidade puramente humana, como se o casamento pudesse ser apenas um ponto de convergência de dois egoísmos: como se ele unisse corpos e bens, quando afinal une sobretudo almas e têm um destino imortal.

Torna-se assim evidente que os casados, se querem ser realmente felizes, devem compenetrar-se: primeiro, de que lhes cumpre edificar a sua felicidade; segundo, que é indispensável adquirir uma exata noção do que é essa felicidade.

("DEFESA DA FAMILIA")

ASTRÔNOMO BRASILEIRO DESCOBRE ESTRELAS

Mais uma vez o estudo e a proficiência de patricios nosos se evidencia nos domínios da ciência.

Desta feita verificou-se com Alércio Moreira Gomes, pertencente ao grupo de astrônomos do Observatório do Mórro do Valongo, cujos estudos e observações são orientados pelo professor Luis Eduardo Machado, do Curso de Astronomia da Faculdade Nacional de Filosofia, acaba de descobrir duas estrelas supernovas no mesmo aglomerado de galáxias e que tomaram o nome de SN-Gomes I e SN-Gomes II.

O fato ocorreu na madrugada de 27 de outubro, no Observatório de Monte Palomar, nos Estados Unidos.

São duas estrelas de superior grandeza, que constituem as bombas atômicas mais poderosas da natureza, cuja matéria é impulsionada através do espaço com a velocidade de 1.000 a 5.000 quilômetros por segundo e de brilho superior a 200 milhões de vezes ao do Sol.

A REVOLUÇÃO COMUNISTA NO BRASIL EM 1935

"O 3.º Regimento de Infantaria acaba de render-se às tropas legais, terminando assim completamente a intentona que tivera início na madrugada de hoje. Reina calma em toda a guarnição da Capital Federal".

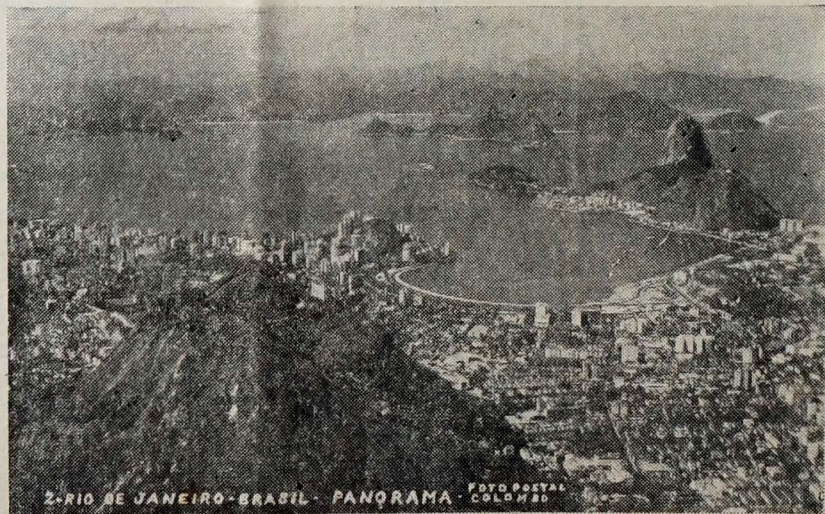
Era esta uma das notícias — a mais alvareira — que a 27 de novembro de 1935 chegava à população porto-alegrense por um jornal da época, a respeito dos trágicos acontecimentos que ocorriam no Rio de Janeiro. O 3.º Regimento de Infantaria, na Praia Vermelha, fora palco de cenas dantescas. Uma revolução comunista irrompia no Brasil. Dias antes, na noite de 23 para 24 de novembro, começara o assalto em Recife e Natal. A 27, no Rio, cadetes extremistas da Escola de Aviação, valendo-se da sombra da noite que ainda cobria o quartel do 1.º Regimento de Aviação, encarregado da guarda dos aviões do Exército, penetraram no alojamento dos oficiais e os assassinaram durante o sono, a golpes de arma branca. No 3.º R.I., desdobrara-se idêntica cena de sangue e traição, resultando mortos um grande número de oficiais brasileiros.

Não se tratou de golpe improvisado. Tudo indica tenha sido cuidadosamente preparado por agentes soviéticos, com a cumplicidade de comunistas brasileiros. Em 1934, seguindo novas instruções do Comintern, o PCB mascarara-se com uma Aliança Nacional Libertadora, organização de fachada que devia preparar o assalto ao governo constituído, para a bolchevização definitiva do Brasil.

A Aliança chegara a atrair para suas fileiras gente bem in-

tencionada e mal-avisada, que abrangia sobretudo jovens. Luiz Carlos Prestes regressara da Rússia acompanhado de Harry Berger, perigoso agente vermelho com larga experiência na China, onde estivera organizando a revolução bolchevista. Berger viera credenciado pelo governo russo para organizar e dirigir a revolução comunista no Brasil.

Vinte e cinco anos passaram desde aqueles trágicos dias de novembro. Esta é uma página que, hoje mais que nunca, é preciso recordar como de severa advertência à Nação, porque os mesmos que ontem desfechavam seus golpes assassinos voltam agora sob novas máscaras. O espírito é o mesmo, a missão é a mesma, mudam apenas as arminhas.



Rio de Janeiro - "Cidade Maravilhosa" - em 1935 tornou-se palco da intentona comunista

Ao alvorecer de 27, o jornal comunista "A Manhã" concita o povo a levantar-se em armas contra o governo e a apoiar a Aliança Nacional Libertadora. Mas a revolução falhou integralmente. A causa da traição vermelha não encontrou outra resposta que a repulsa popular. A própria oposição solidarizou-se com o governo, contra os comunistas. Prestes, Berger e seus assessores mais perigosos foram presos.

Falam hoje em nacionalismo, em defesa dos interesses coletivos, com a segurança de verdadeiros patriotas. Temei esta fidelidade. Ela não sabe enganar aos que conhecem a teoria e a prática do sovetismo e não esquecem Praia Vermelha. Indelévelmente vermelha pelo sangue dos oficiais e praças brasileiros vítimas ali da traição dos vermelhos.

O episódio não é exceção. É apenas uma pequena parcela da missão que o bolchevismo quer

O MUNDO EM 5 MINUTOS

GRÃ-BRETANHA

● "União Atlântica de Nações" - Londres. - O "Daily Mail" diz que o primeiro-ministro, Harold Macmillan, está "pensando seriamente" na possibilidade de constituir uma união atlântica de nações, a partir de 1970, com a participação da Grã-Bretanha e Estados Unidos como principais associados. A possibilidade de uma união, ou fusão, entre os dois países de língua inglesa veio à baila na semana passada quando um semanário britânico informou que Macmillan é partidário dessa união.

CUBA

● Persiste a tensão entre a Igreja e o Estado. - Havana. - Continua a tensão entre o governo revolucionário cubano e alguns setores católicos. O movimento fidelista "26 de Julho" divulgou um comunicado em Camaguey, no qual afirma que "o catolicismo é o pior inimigo do cristianismo" e que "a Igreja voltará à sua vocação evangélica" se a revolução expulsar do templo "os escribas e os esbirros de batina".

DINAMARCA

● A Marinha dos EUA administrará as bases na Islândia. - Copenhague. - Todas as bases militares dos Estados Unidos na Islândia serão administradas pela Marinha norte-americana, ao invés da Aeronáutica, a partir de meados do próximo ano. De acordo com informações recebidas nesta capital procedentes de Reykjavik, Islândia, um acordo nesse sentido foi assinado por representantes dos governos norte-americano e islandês.

CHINA COMUNISTA

● Assinado um acordo econômico entre Cuba e China. - Pequim - Ernesto "Che" Guevara, presidente do Banco Nacional de Cuba e chefe

da delegação cubana que visita os países socialistas, e Li Hsiennien, vice-presidente do Conselho da China Popular, assinaram um acordo de cooperação econômica entre os dois países, um protocolo sobre os intercâmbios comerciais para 1961, e um protocolo sobre a aplicação do acordo de cooperação técnica e científica, segundo informa a agência "Nova China".

HOLANDA

● Acham-se na Holanda ogivas atômicas de foguetes da NATO. - Haia. - Um porta-voz do Ministério da Defesa da Holanda anunciou que as ogivas atômicas dos foguetes da NATO estão armazenadas na Holanda. Preciso que essas ogivas podem ser adaptadas a foguetes norte-americanos do tipo "Honest John".

Essa foi a primeira vez que as autoridades holandesas confirmaram essa notícia.

RÚSSIA SOVIÉTICA

● Luiz Carlos Prestes recebeu por Kruchev. - Moscou. - O primeiro-ministro soviético Nikita Kruchev recebeu o sr. Luiz Carlos Prestes, secretário-geral do Comitê Central do Partido Comunista do Brasil.

Ainda sem confirmação, informou-se que Prestes veio a Moscou com outros dirigentes partidários para assistir a uma conferência "de cúpula" de chefes comunistas, com o propósito de discutir as divergências ideológicas entre a China Popular e os governantes da União Soviética.

FRANÇA

● Novamente derrotados no Senado os planos atômicos de De Gaulle. - Paris, 30 - O senado rejeitou hoje, pela segunda vez, em três semanas, o plano do presidente de Gaulle para a criação de uma força nuclear francesa independente.

Por 182 votos contra 84, o senado rejeitou o plano, que em duas oportunidades, a partir de 25 de outubro, foi objeto de votos de confiança na Assembléia Nacional.

LAOS (ÁSIA)

● Proclamado o rei de Laos chefe supremo das forças rebeldes. - Vientiane. - A Rádio de Luang Prabang anunciou que os comandantes de todas as regiões militares de Laos, exceto a de Vientiane, proclamaram o rei Savang Vethana comandante-supremo das forças laocianas e que este aceitou a designação.

Rir é o melhor Remédio

NA AULA

O professor: Para ti, Joãozinho, não existe nem ponto, nem vírgula, não é?
— Existe sim, sr. professor.
— Quando, pois que nunca os observas quando lês?
— Quando me falta fôlego, sr. professor!

O PONTO DE VISTA

— Afinal, quais são os seus princípios?
— Encontrar meios.
— Que meios?
— Os meios para chegar ao fim.
— A que fim?
— Ao fim do mês.

NO EXAME

Examinador: — Parece-me que o senhor está muito atrapalhado com a minha pergunta.
Examinado: - Não, senhor; o que me atrapalha, é precisamente, o contrário; é a minha resposta.

O BENFEITOR

Ela: — O senhor já fez alguma coisa em favor da emancipação da mulher?
Ele: — Já, minha senhora.
Ela: — Poderia saber o que foi?
Ele: — É claro: fiquei solteiro.

Lekarze:

DR. ED. TEMPSKI

Praktykował w szpitalach w Polsce.

Przyjmuje od godz. 8-iej do 12-iej.

Rezydencja: - Ulica 7 de Setembro 3230, - Fone: 4-5921 CURITIBA - PARANÁ

DR. GABRIEL NOWICKI

Dyplom uniwersytetu Paryskiego Były Profesor Uniu. Parańskiego Po powrocie z Europy przyjmuje: Farmácia Stelfeld, Pr. Tiradentes 530, od godz.: 9 - 13. - Rez.: Carlos de Carvalho 369, od godz. 15 - 17. Choroby ogólne. - Specjalność schorzenia nerek i dróg moczowych.

Dr. WOLFGANG KRAUSE

CLINICA GERAL DE ADULTOS E CRIANÇAS

Doenças de senhoras, doenças venéreas.

Operações

Das 10 às 12 - Das 13 às 16 Das 19 às 21 horas. - Avenida República Argentina, 3393, - Curitiba, no bairro do Portão.

DR. MENDES DE ARAUJO

Leczenie bez operacji: hemoroidów, żylaków, chorób żołądkowych, zgagi, wątroby, kolek, ślepej kiszki, raka, wrzodów na nogach. Przyjmuje od 3 - 6. Rua Dr. Murici 439, 5-te piętro, Apt. 54. Edifício São Lourenço - Tel.: 4-0268 - CURITIBA.

DR. ST. BEMBE

Klinika ogólna: leczy choroby kobiece, choroby żołądka, wątroby i wewnętrzne. Kons.: Praça Zacarias, 80, 3-cie piętro, sala 306. Przyjmuje w II, III i V od 9 - 12 i od 15.30 - 18.30; w IV i VII od 16 - 19. Rez.: Rua Dr. Keller, 393 CURITIBA - Telefon: 4-2644

Dr. LUDWIK RYDYGIER

Mówi po polsku. 4 lata praktyki w szpitalach USA. Kurs specjalizacji w New York. P.M.S.H. Choroby kieszki odchodowej, Hemoroidy, Fistuly i. t. p. Kons.: R. José Bonifácio 110. Przyjmuje od 10-tej do 11.30 i od 15 - 18. - Telefon: 4-8494. Rez.: R. Amazonas Marcondes, 954, Bacacheri, - Tel.: 4-5473.

Dr. J. A. DOBROWOLSKI

Lekarz chirurg - Choroby kobiece. - Klinika ogólna. Kons.: Praça Tiradentes, 332 Rez.: Rua Treze de Maio, 879 Telefon: - 4-6380 Przyjmuje od 9 - 11 i od 3 - 6.

Adwokaci:

DR. EDWARD ŻELAK

Załatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacje. Przeprowadza inwentarze.

Rua Emiliano Pernetá n.º 10 - 4.º piętro - Conj. 401 (Esq. Pr. Zacarias) - Edif. Quinco Cabral. - Telefon 4-0278 CURITIBA

DR. BOL. SLIWIANY

Rezydencja: Rua Brigadeiro Franco, 542 - Telefon 4-5496. Biuro: Rua XV de Novembro, 240, 2.º andar, Sala 9. CURITIBA - PARANÁ Załatwia wszelkie sprawy adwokackie. Mówi się po polsku.

DR. JAN GRABSKI i DR. C. J. GRABSKI

Rua Dr. Murici, N.º 542 - 2.º andar - Sala 206 Edifício Pedro Demeterco CURITIBA - PARANÁ

DR. LUCJAN KASPSZAK

Praça Osório, 45, 1.º and. 105. Załatwia wszelkie sprawy adwokackie. - Przeprowadza naturalizacje. MÓWI SIĘ PO POLSKU

DR. PAWEŁ FILIPAK

Rua Cândido Lopes, 205, - 2-gie piętro - Conjunto 24. Edifício Brasilino Moura. CURITIBA - PARANÁ

DR. L. A. SOKOŁOWSKI

Praça 8 de Janeiro, 662 SAO JOSÉ DOS PINHAIS Sprawy cywilne i kryminalne - w Kurytybie i interioarze - rozmawia po polsku

Dentyści:

DR. B. SIELSKI

Konsultorium: Rua Marechal Floriano 96, esquina da Rua 15 de Novembro, 8.º andar, sala 81, przyjmuje we wtorki, czwartki i w soboty od 9 - 11, i od 2 - 7, a przy Rua Paulo Graesser 200, w środy i w piątki od 2-iej do 9-tej.

DR. WINCENTY FLENIK

Godziny przyjęć: od 8 - 11 od 2 - 6. Rua Voluntários da Pátria, 620 - Curitiba.

Oddział "Diagnóstico precoce", - Leczenie raka kobiet, - Położnictwo - Chirurgia

CASA DE SAÚDE

Dr. MOYSÉS PACIORNIK

Rua Lourenço Pinto, N.º 83 Fone: 4-2222 - Curitiba

Casa de Saúde S. FRANCISCO

Rua São Francisco, 147 - CURITIBA - Telefon: 4-5440 Kompletnie wyposażona Chirurgia, Położnictwo, Internowana. Radiodeagnóstico. Leczenie raka. Radioterapia. Współpraca wolna dla wszystkich lekarzy

Retificadora BRASPOL LTDA.

Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych. Robota gwarantowana i szybka. CENY PRZYSTĘPNE. Rua Marechal Floriano 1773 - Fone: 4-2635 CURITIBA - PARANÁ

A MODESTA JANA GŁODZIŃSKIEGO

WIELKI WYBÓR OBUWIA I MATERIAŁÓW ŁOKCIOWYCH PO CENACH BARDZO NISKICH.

Otica Curitiba

Jedyna specyfikowana IRMÃOS BARBOSA LTDA. CURITIBA

Matriz: Rua Mons. Celso, 27

Praça Zacarias, 92 (Filial)

Rua 15 de Novembro, 139

Filia w PONTA GROSSA:

Rua Augusto Ribas, 821

Farmacia e Drogeria Stelfeld

Matriz: Praça Tiradentes 530 Filial: Rua Riachuelo, 138 i FARMATEL, Travessa Oliveira Belo, 71. Są to apteki prowadzone przez Profesorów Fakultetu Farmaceutycznego, które sprzedają najtaniej w Kurytybie i są godne zaufania.

ROSJA

paczki do 10 kg.

POLSKA

paczki PEKAO

CZECHOSŁOWACJA

paczki TUZEX

WĘGRY

paczki IKA

odbiorca nie płaci nic

WŁOCHY I JUGOSŁAWIA

IZRAEL

NIEMCY WSCHODNIE I ZACHODNIE, FRANCJA, HISZPANIA, PORTUGALIA, TURCJA

paczki wolne od opłat celnych

Republika Ludowa RUMUNIA!

Wysyłamy paczki za zgodą rządu Republiki Ludowej Rumunii. Odbiorca nie płaci nic.

POLSKA

Największy Polski Dom Wysyłkowy

TAZAB OF LONDON

IMP. EX. MARYAN

VUKOSAV LTDA.

São Paulo, Praça da Sé 399, - Telefon: 36 - 8530.

KUPUJCIE

KALENDARZ "LUDU"

NA ROK 1961!

Casa Kaniak

ZAKŁAD KRAWIECKI

Artykuły męskie i dla dzieci

Wykonuje się ubrania męskie i kostiumy. Materiały krajowe i zagraniczne. - Ceny niskie.

Rua Dezenbargador Westfalen, 178, - Tel.: 4-6838 - Curitiba

Casa Cruzeiro

Sielski, Sbalqueiro & Cia.

Fone 4-1749

Praça Coronel Enéas, 152

Filial: Rua José Bonifácio, 61

Zelastwo, naczynia, Szkło, farby, oleje, pokosty, nasiona ogrodowe, artykuły na prezenty itp. - CENY NISKIE

Casa Tarobá

AV. JOÃO PESSOA, 111

As melhores GELADEIRAS, TELEVISORES. - Consulte nossos preços e condições de pagamento.

CASAS

PERNAMBUCANAS

Otrzymały na święta materiały lokciowe o trwałych kolorach, które sprzedają po cenach fabrycznych.

Curitiba: Praça Tiradentes, 562

Praça Zacarias, 600

Portão: Av. Rep. Argentina 4011

S. José dos Pinhais Antonina.

UBIERAJCIE WASZE DZIECI

— W —

MAISON BLANCHE

— ★ —

TELEFON 4-5725

AV. JOÃO PESSOA, 79 — CURITIBA

ZAKŁAD TEN UBIERA CAŁE

POKOŁENIA W PARANIE

TODDY

JEST TO EKSTRAT Z NAJPOŻYWNIEJSZYCH ELEMENTÓW

Representantes: - Benjamim Zilli & Cia. Ltda. Praça Coronel Enéas, n.º 143 - CURITIBA

FARTUSZKI

Konfektacje z materiałów własnej Fabryki, w stałych kolorach w oryginalnych desenjach dla Pań i Dzieci można nabyć w wielkim wyborze od Cr\$ 52,00 w składzie.

CURITIBA - PARANÁ R. Claudino dos Santos, 52 (Antiga Praça da Ordem)

Casa Hoffmann

ALBERTO NIGRO S. A.

IMPORTAÇÃO - COMÉRCIO - REPRESENTAÇÕES FUNDADA EM 1928

Specjalnością w Materiałach do Budowy Instalacje Hydrauliczne i Sanitarne. Przyrządy kompletne dla łazienek i kuchni. Umywalnie, zlewy, wannę "bidés, vasos W.C.", Kafle, rury żelazne lane i galwanizowane. Skrzynie do wody, rury z cementu - "amiante", "Ladrilhos Ceramicos". Wybor w narzędziach, rury kamienne itp. Znani dostawcy materiałów dla budowli rządowych, kościołów i kolegów, szpitali i uniwersytetów.

RUA DR. MURICY, N.º 419 - CAIXA POSTAL 480 CURITIBA - PARANÁ

PEKAO - PACZKI ŚWIATOWEJ SŁAWY

Polecamy dla wszystkich rodzin w Polsce POMOC JA JESIEN I ZIMĘ - przez PRZEKAZY - PACZKI PEKAO.

Wyłącznie PACZKI-PEKAO dostarczane są do domów BEZ CŁA i BEZ ŻADNYCH DODATKOWYCH OPŁAT.

CENTRALA W WARSZAWIE i Oddziały: GDYNIA, SZCZECIN, KRAKÓW, NOWY TARG, RZESZÓW i KIELCE - szybko wykonają Wasze zlecenia.

PACZKI PEKAO t.zw. "DO WYBORU" są b. korzystne, bowiem odbiorca w Kraju wybiera ze składow PEKAO najbardziej potrzebne mu towary, względnie podnosi gotówkę.

Po informację i katalogi zwracajcie się do:

PRZEDSTAWICIELKI PEKAO NEW YORK, HALINY BERGMAN - São Paulo - Ana Cintra 295, ap. 51, Tel. 52-87-29. Adres dla Korespondencji: Caixa Postal 5127.

"PACZKA ŚWIĄTECZNA DO POLSKI" NR. 41

CENA \$13.00

ZAWARTOŚĆ:

SZYNKA	KAKAO
SCHAB	CZEKOLADA
BOCZEK	SOK ANANASOWY
SMALEC	ŚLIWKI SUSZONE
SARDYNKI	RODZYNKI
KAWA	MIGDAŁY
HERBATA	

— OPŁATEK —

WAGA OKOŁO 23 LBS.

DUŻY WYBÓR INNYCH PACZEK DO NABYCIA U MIEJSCOWYCH DEALERÓW LUB W

PEKAO TRADING CORPORATION

25 Broad Street, Room 445 New York 4; N. Y.

VALIOSO BRINDE!

Antisardina

EXTRATOR DE CRAVOS ESPINHAS

OFERECE AGORA, EM CADA POTE, UM UTILÍSSIMO

ABREVE A AÇÃO DO CREME COM O USO DESTA MODERNO EXTRATOR

É com mais duas utilidades Extras!

NOS OMBROS NAS COSTAS

NO ROSTO

LIMPADOR DE UNHAS

AFASTADOR DE CUTÍCULAS

APÓS A EXTRAÇÃO DE CRAVOS E ESPINHAS É INDISPENSÁVEL A APLICAÇÃO DE ANTISARDINA N.º 2